

GTOS

WIELKOPOLSKI

CZY
TEL
NIK

Rok V Nr 134 (1514) A B C D

Poznań, środa 18 maja 1949 r.

Cena 5 zł

Za prawo do tronu wydał Belgię na pastwę Hitlera

Dokumenty hańby Leopolda III

BRUKSELA (PAP). „Le Peuple“ opublikował rewelacyjne dokumenty o zachowaniu się Leopolda III podczas okupacji Belgii.

W odpowiedzi na akcje monarchistów belgijskich, mającą na celu przyspieszenie powrotu Leopolda III do kraju — organ socjalistyczny „Le Peuple“ zamieścił cykl artykułów i dokumentów kompromitujących wygnanego szwajcarskiego jako monarchę i człowieka. Szereg opublikowanych dokumentów przedrukowały wielkie dzienniki stołeczne, jak „Le Soir“ i „La Dernière Heure“.

BRUKSELA (PAP). Ogłoszono tu wywiad skompromitowanego współpracownika Niemców króla Leopolda III, udzielony przedstawicielowi dziennika amerykańskiego „New York Times“. W wywiadzie tym król — kolaborant oświadcza, iż „całkowicie popiera politykę premiera Spaaka, zwłaszcza w kwestii przystąpienia Belgii do Unii Zachodniej i paktu atlantyckiego“. W polityce premiera „socjalistycznego“ Leopolda III znajduje „obraz własnych poglądów, które skłoniły go do współpracy z Niemcami“.

W listopadzie 1940 roku Leopold III udał się w towarzystwie swego sekretarza księcia Capelle do Berchtesgaden, gdzie odbył kilkugodzinną rozmowę z Hitlerem. Jak wynika ze sprawozdania obecnego na tej konferencji niemieckiego ministra — dr. Schmidta, król belgijski prosił „führera“ o zagwarantowanie mu praw do tronu belgijskiego w zamian za co gotów był złożyć oświadczenie, wzywające naród belgijski do uznania Niemców za władców Europy. Hitler był jednak w owym czasie tak pewny swej potęgi, że odrzucił pomoc Leopolda.

„Le Peuple“ publikuje następnie fotokopie niemieckich dokumentów znających się obecnie w posiadaniu departamentu stanu USA, z których wynika, że wskutek interwencji Leopolda z grudnia 1940 roku — złoto belgijskiego banku narodowego zdeponowane we Francji wydane zostało przez marszałka Petaina bankowi niemieckiemu.

W okresie 1940 — 1942 król Leopold III opuścił kilkakrotnie Belgię, składając wizyty wybitnym hitlerowcom, w Wiedniu, Heidelbergu i Monachium.

Z opublikowanych raportów prof. uniwersytetu gandawskiego — von Straelena, szefa kancelarii Hitlera, dr. Meisnera oraz gubernatora Belgii podczas okupacji — generała von Falkenhausena wynika, że:

1. Hitler uważał Leopolda III za sprzymierzeńca,
2. Leopold III wysłał depeze gratulacyjne Hitlerowi w dniu jego urodzin,
3. Leopold III pragnął być nieobecny w Brukseli w chwili wyzwolenia Belgii przez wojska sojuszników i w tym celu zaproponował generałowi von Falkenhausenowi, aby Niemcy wywieźli go w głąb Rzeszy i
4. w porozumieniu z tymże generałem zrehabilitował protest przeciwko swemu wywiezieniu z Belgii.

ZAMP walczy o wiedzę i pokój

WARSZAWA (PAP). Dnia 15 bm. rozpoczęły się w Warszawie dwudniowe obrady rozszerzonego plenum Zarządu Głównego ZAMP. W obradach uczestniczyli członkowie Zarządu Głównego Związku Akademickiej Młodzieży Polskiej, członkowie prezydium zarządów okręgowych ZAMP oraz aktywności organizacji z całego kraju. Celem obrad było podsumowanie dotychczasowych osiągnięć, krytyczna ocena braków i błędów w pracy organizacyjnej oraz omówienie zadań na najbliższą przyszłość.

W czasie obrad poświęcono dużą wagę zagadnieniu pokoju podnosząc, że jednym z naczelnych zadań ZAMP-u jest konsolidacja na wyższych szczeblach wszystkich sił postępowych do walki o pokój oraz demaskowania antypaństwowego oblicza kosmopolityzmu i jego charakteru jako oręża ideologicznego obozu imperialistycznego. Podkreślano również konieczność stałego podnoszenia poziomu nauki i jeszcze ściślejszego powiązania młodzieży akademickiej z masami pracującymi w kraju.

Minister meksykański zwiedził wystawę prac swych rodaków

W ubiegłą niedzielę bawił w Poznaniu p. Ernesto Hidalgo, minister pełnomocny Republiki Meksykańskiej w Polsce. Celem wizyty było zwiedzenie Wystawy Grafiki Meksykańskiej, jaka odbywała się w Muzeum Wielkopolskim. W otwarciu Wystawy p. min. E. Hidalgo nie mógł wziąć udziału z powodu zajęć służbowych, a chciał się zapoznać z jej eksponatami przed wyruszeniem Wystawy w dalszą podróżą w Poznaniu, podróż po Polsce.

(kr)

BRUTALNE POGWAŁCENIE polskiej bandery budzi zdumienie i oburzenie

WARSZAWA (PAP). Na konferencji prasowej w MSZ, rzecznik ministerstwa spraw zagranicznych, min. pełn. Wiktor Grosz, odpowiadając na pytania korespondentów zagranicznych, dotyczące porwania przez policję brytyjską Gerhardta Eislera z m/s „Batory“, oświadczył co następuje:

„Mogę powiedzieć w związku ze sprawą porwania Eislera tylko tyle, że brutalne pogwałcenie polskiej bandery, pod którą schronił się niemiecki antyfaszysta, należy do wydarzeń, które obok głębokiego oburzenia, budzą też zrozumiałe zdumienie. Oburzenie, gdyż całemu światu wiadomo, że Gerhard Eisler nie jest przestępcą kryminalnym, tylko politycznym uchodźcą. Zdumienie, gdyż nie rozumiemy, dlaczego na żądanie władz amerykańskich, władze brytyjskie dopuściły się naruszenia prawa azylu w stosunku do człowieka, który chciał skorzystać z tego prawa pod polską flagą i któremu Polska tego prawa udzieliła. Zdumienie tym większe, gdyż dopiero niedawno w zgola odmiennych okolicznościach rząd brytyjski podkreślił swoją wierność wobec przepisów prawa azylu.“

„Rzecz prosta, że rząd mój zareaguje wobec tak rażącego wypadku oburzającego gwałtu.“

Irlandią północną rządzi policyjna pałka

LONDYN (PAP). W czasie debaty w Izbie Gmin nad ustawą o Irlandii przemawiał poseł Partii Pracy Beatie, reprezentujący Irlandię północną. Wezwał on brytyjską Partię Pracy do przyjęcia z pomocą uciskanej klasie robotniczej Irlandii północnej. Beatie nakreślił ponury obraz stosunków, panujących w Irlandii północnej, która jest żywym przykładem państwa policyjnego.

Mobilizacja mas pracujących do dalszego wzmożenia produkcji

Przewodniczący KCZZ Aleks. Burski o pracach przygotowawczych do Kongresu Zw. Zaw.

WARSZAWA (PAP). Przewodniczący KCZZ Aleksander Burski udzielił przedstawicielowi PAP wywiadu o pracach przygotowawczych do Kongresu Związków Zawodowych, który 1 czerwca br. rozpocznie obrady w auli Politechniki Warszawskiej.

Jakie zagadnienia wysunęły się na czoło prac przygotowawczych do Kongresu Związków Zawodowych?

Przygotowania do Kongresu odbywały się pod hasłem lepszego i intensywniejszego aniżeli dotąd wykonywania swych naczelnych zadań. Dążeniem naszym jest bowiem zmobilizować cały polski ruch zawodowy, skupiający obecnie przeszło 3,5 miliona członków, zorganizowanych w 31 jednolitych związkach zawodowych, do gruntownego rozważania dotychczasowej pracy, jej osiągnięć i jej braków. Tym samym na czoło prac przygotowawczych wysunęły się zagadnienia mobilizacji mas pracujących do dalszego wzmożenia produkcji, troski o ciągłe polepszenie warunków materialnych i kulturalnych klasy robotniczej, wreszcie dalszego podnoszenia świadomości politycznej mas związkowych.

— W której z tych dziedzin osiągnięto już obecnie najlepsze rezultaty? Najlepsze rezultaty uzyskano dzięki

szerokiej fali podejmowanych zobowiązań przedkongresowych w dziedzinie mobilizacji mas pracujących do dalszego wzmożenia produkcji.

Ogółem ponad 1600 przemysłowych zakładów pracy w całym kraju oraz 123 majątki rolne podjęły zobowiązania dla uczczenia Kongresu Związków Zawodowych.

Zobowiązania wykazują ogromną różnorodność zarówno form, jak i dziedzin. Dotyczą one wcześniejszego wykonania lub przekroczenia planu, zwiększenia wydajności pracy, remontów urządzeń, zwiększenia oszczędności. Napływają zobowiązania dotyczące otwarcia świetlic, likwidacji analfabetyzmu. Materiały, które przedstawione będą na Kongresie dadzą właściwy obraz potrzeb mas pracujących.

— Zakończona już została kampania wyborcza delegatów na Kongres. Jak można ocenić tę kampanię? — Masy związkowców wybrały wśród ok. 1800 delegatów przedstawicielstwo,

Kampania siewna na ukończeniu

Pomysłny przebieg tegorocznych prac wiosennych

WARSZAWA (PAP). Jak informuje dyr. departamentu produkcji rolnej inż. Jan Pająk, kampania siewna zbliża się już w całym kraju ku końcowi. Mimo, że siewy rozpoczęły się z dwutygodniowym opóźnieniem, spowodowanym przez długotrwałe deszcze i chłody, prace w polu wykonane zostały na czas i zgodnie z planem.

Dotychczas całkowicie zakończono siew zbóż jarych i zasadzono około 75 proc. planowanego na rok bież. obszaru ziemniaków (a w woj. łódzkim w 100 proc.). Jeżeli chodzi o rośliny pastewne i przemysłowe, to ich siew jeszcze trwa, gdyż termin siewu wielu z nich, jak np. rzepaku jarego, łubin i mieszanek na paszę zieloną, przypada na drugą połowę maja, a nawet na początek czerwca. Dlatego też plan w tym zakresie wykonano dotychczas w 80 proc.

Na podkreślenie zasługuje fakt widocznego już obecnie wzrostu obszaru upraw pastewnych. Do dnia 10 maja br. zasiano 1464 tys. ha roślin pastewnych, czyli tyle ile wynosił całkowity obszar upraw tych roślin w roku zeszłym. Z przebiegu siewów widać, że obszar zasiewów pastewnych osiągnie planowane 1830 tys. ha.

Dostateczne zaangażowanie rolników w nasiona siewne zbóż roślin pastewnych, przemysłowych oraz w sadzeniaki jest zasługą spółdzielczości wiejskiej, podobnie jak i terminowa dostawa nawozów sztucznych. Jeżeli

chodzi o nawozy sztuczne, to na okres wiosenny dostarczono chłopom 386.913 ton nawozów azotowych, fosforowych i potasowych, co stanowi w stosunku do wiosny roku ubiegłego wzrost o około 100 tys. ton.

Na uwagę zasługuje również wzrost mechanizacji prac. W czasie kampanii czynnych było 16 tys. siewników (w roku ubiegłym 3 tys.) oraz 1580 traktorów (w roku zeszłym 780), co wpłynęło na usprawnienie prac wiosennych. Świadczą o tym orientacyjne liczby 182 tys. ha obsianych siewnikami oraz 40.700 ha zaoranych traktarami do dnia 5 maja br. W roku ubiegłym w okresie wiosny obsiano siewnikami 14 tys. ha a traktarami zaorało około 27.300 ha.

Dzięki wysiłkom rolników oraz dzięki olbrzymiej pomocy państwa dla mas chłopów biednych i średnich w formie kredytów, nawozów sztucznych, maszyn i narzędzi rolniczych oraz instruktażu, prace wiosenne zostaną wykonane, zgodnie z planem i we właściwym terminie.

Ważne uchwały

Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów

WARSZAWA (PAP). Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów na posiedzeniu w dniu 13 bm. rozpatrzył projekt wytycznych dla opracowania 6-letniego planu rozwoju i przebudowy gospodarki Polski. Projekt ten w najbliższym czasie znajdzie się na porządku obrad Rady Ministrów.

W związku ze zmianami organizacji naczelnych władz gospodarki narodowej oraz uchwałą Rady Ministrów o planowym systemie oszczędzania, Komitet Ekonomiczny postanowił znieść wszystkie istniejące przy nim dotąd podkomitety, jak również większość komisji powołanych uchwałami Komitetu w latach poprzednich.

Zniesienie podkomitetów i komisji działających przy Komitecie Ekonomicznym i przejęcie niektórych ich funkcji przez P. K. P. G., jest konsekwencją stworzenia P. K. P. G. jako czynnika powołanego do koordynacji działalności gospodarczej wszystkich działów gospodarki narodowej.

W dalszym toku obrad Komitet Ekonomiczny rozpatrzył projekt ustawy o obowiązku uczestniczenia w obrocie bezgotówkowym, jak również projekt nowego rozporządzenia ministra skarbu w sprawie wykonania tej ustawy. Nowy projekt ustawy ujmuje w jednym akcie prawnym wszystkie postanowienia o obrocie bezgotówkowym i wprowadza na podstawie doświadczeń szereg uzupełnień i zmian do dekretu

z dnia 3 lutego 1947 r. o obrocie bezgotówkowym.

W celu dostosowania organizacji gospodarki finansowej przedsiębiorstw do zasad systemu finansowego, wynikających z potrzeb gospodarki planowej, Komitet Ekonomiczny uchwalił szereg wytycznych organizacyjnych dla przedsiębiorstw podległych Min. Rolnictwa i Ref. Rolnych, Żegluga, Kultury i Sztuki, Zdrowia oraz przedsiębiorstw państwowego przemysłu miejscowego.

Komitet rozpatrzył również projekt rozporządzenia ministra skarbu w sprawie umownych ubezpieczeń osobowych, prowadzonych przez Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych.

B. tancerka warszawska KONFIDENTKA GESTAPO skazana na 8 lat więzienia

W dniu wczorajszym odbył się przed Sądem Okręgowym w Poznaniu proces przeciwko 42-letniej Ludwice Mejza — b. tancerce teatrów warszawskich. Był to trzeci z kolei proces, bowiem wyrok Sądu Okręgowego zarówno w pierwszym jak i drugim procesie, został na skutek wniesionej kasacji przez Sąd Najwyższy w części uchylony. Mejza w ubiegłym roku skazana została na karę śmierci.

Mejza w okresie okupacji przebywała w Luboniu i tam dość szybko nawiązała kontakt z niemiecką żandarmerią. Wkrótce — jak zeznali świadkowie — została ona konfidentką i powszechnie za taką uchodziła.

Władzom niemieckim oddawała usługi w ten sposób, że nawiązywała znajomości z Polakami udającymi się na wieś celem zakupu żywności a następnie uzyskawszy od nich informacje kiedy będą wracać, donosiła o tym żandarmerii. W ten sposób oskarżyła Stanisławę Piątkowską, Stefanię Barteką i Marię Czarną, wskutek czego zostały one za nielegalny handel artykułami żywnościowymi aresztowane i osadzone na kilkumiesięczny pobyt w areszcie.

Poza tym złożyła ona doniesienie na Władysława Zakrzewskiego, że posiada tajną stację radiową i rozpowszechnia wiadomości stacyj zagranicznych, że należy do organizacji podziemnej itd. Również o posiadanie aparatu radiowego oskarżyła rodzinę męża Mejzów. Wszyscy zostali aresztowani i osadzeni w obozach. Zakrzewski osadzony w obozie koncentracyjnym w Gusen zmarł.

W wyniku przeprowadzonej rozprawy sąd po naradzie wydał wyrok skazujący ją na łączną karę 8 lat więzienia z utratą praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na 5 lat oraz orzekł przepadek całego mienia na rzecz Skarbu Państwa. (lc)

Gen. Clay wraca do domu

BERLIN (PAP). Generał Lucius Clay, odwołany ze stanowiska gubernatora strefy amerykańskiej, opuścił w niedzielę o godz. 18 Berlin, udając się do Stanów Zjednoczonych.

Wspólna praca - wspólny dobrobyt

Komentarz dnia

Skandal z remilitaryzacją

Komisarz rządu czechosłowackiego o swoich wrażeniach z MTP

Komisarz rządu Czechosłowackiego na MTP — dr Emil Borsky, który już za kilka dni opuści Poznań, udając się w drogę powrotną do Pragi, a który po raz pierwszy zetknął się z Polską podczas okupacji hitlerowskiej, przebywając szereg lat w Oświęcimiu, oświadczył oficjalnie przedstawicielowi naszego pisma:

„Udział Czechosłowacji w MTP ma swoją wieloletnią, przedwojenną je- szcze tradycję. Jest powszechnie wiadomo, że stosunki polsko-czechosłowackie przed wojną, mimo usiłowań ze strony obu narodów, nie były tak serdeczne jak teraz, kiedy zwłaszcza po lutym 1948 roku władzę w swym re- ktu skupiły szerokie rzesze ludowe. Owianą duchem szczerzej, wzajemnej współpracy wzięliśmy udział w tego- rocznych XXII Międzynarodowych Tar- gach Poznańskich. Założeniem naszym było nie danię przegądu całej naszej wytwórczości, lecz szczególnie tych ga- leży produkcji, które mogą zaintereso- wać rynek polski. Pragniemy szczerze, aby układana przez oba nasze narody współpraca przyczyniła się do budowy wspólnego dobrobytu, gwarantowanego nam przez socjalizm.

MTP wykazały w bieżącym roku nie tylko wysoki poziom wystawieni- cstwa, gdzie dzięki wspaniałej oprawie dekoracyjnej podniesiono jeszcze war- tość ekspozycji, ale i realne zdobycze krajów demokracji ludowej, dążących do socjalizmu i znajdujących serdecz- ną radę i pomoc w bogatym w doświad- czenia Związku Radzieckim.

Chciałbym jeszcze stwierdzić, że mimo, iż sami urządzamy dwa razy w roku Targi Praskie, z osiągnięć MTP

możemy wiele skorzystać. Za kilka dni opuścimy Poznań w poczuciu dobrze spełnionego obowiązku i w przeświad- czeniu, że udział nasz w Targach, nie- zależnie od korzyści handlowych, przy- czyni się do poznania i zbliżenia obu naszych narodów.

Na zakończenie pragnąłbym dodać,

że Czechosłowacja w oficjalnym swym udziale w MTP szeroko potraktowała zagadnienie turystyki w swoim kraju, turystyki, która winna być przedmio- tem szczególnego zainteresowania świata pracy w Polsce. Niedługo prze- cieć i moi rodacy wybiorą się nad Bał- tyk — wspólne nasze morze, by za- czerpnąć sił do dalszej, twórczej pracy”.

Kończąc rozmowę, dr Emil Borsky wyraził przekonanie, że przedstawi- ciele polskich ster gospodarczych za- interesują się szczególnie 50 jubileu- szowymi Targami w Pradze.

W. G.

Chłopcy z wsi i miast łódzkich budują wał ochronny nad Wartą

W Koninie woj. poznańskiego rozlo- kowała się z początkiem bieżącego miesiąca 20 Brygada Młodzieżowa „S. P.". Są to chłopcy z wsi, miasteczek i miast województwa łódzkiego. Nie przyjechali oni do Konina na dwumie- sięczne wakacje, lecz ażeby budować wielkie dzieło rozpoczęte przez jun- aków w ubiegłym roku. Budują oni to, co kapitalistyczny rząd sprzed 1939 r., mimo ciągłych obłędów, nie mógł wy- konać, a mianowicie wał ochronny nad Wartą, ażeby ludność konińska mogła spokojnie siał i zbierać obfite plony, żeby nie zagrażała powódź.

Ludność z radością patrzy na mło- dzieńczy zapał do pracy, a chłopcy wspominają jak to zeszłego roku przed przyjazdem junaków nie chcieli wie- rzyć, że rozpoczęte zostaną prace przy budowie wału. Uwierzyli dopiero wów- czas, gdy tysiąc młodych zuchów rzu- ciło się w wir pracy i wykonało 3 kilo- metry wału ochronnego przez trzy tur- nusy.

W tym roku junacy 20 Brygady zo- bowiązują się wykonać 7 kilometrów wału, a nawet są pewni, że pierwszy ich turnus będzie przodował w sła- chetnym współzawodnictwie i wykona zespołowo więcej niż każdy następny. Młodzież wie, że wszystkie brygady spełnią swoje zadanie, gdyż przy-

świeca im wspólny cel, tj. nauka i wy- tężona praca. Lecz żeby wykonać le- piej i więcej wezwali oni ostatnio do współzawodnictwa 36 Brygady Młodzież- ową w Szamotułach. Równie są ezan- se zwycięstwa. Kto zwycięży — zoba- czymy. (lc)

W nagrodę za prace społeczne otrzymali światło

WARSZAWA (PAP). We wsi Kowalewko w powiecie obornickim, znaj- duje się ośrodek maszynowy oraz sklep gminnej spółdzielni Związku Samopo- mocy Chłopskiej. We wszyscy mieszkańcy wsi biorą czynny udział w pracach spo- łecznych i politycznych. W nagrodę za pracę społeczną oraz prace nad podnie- sieniem produkcji rolnej wieś Kowa- lewko została przed kilku dniami ze- lektryfikowana.

W końcu ubiegłego miesiąca przy- byli do wsi monterzy z wydziału elek- tryfikacji wsi przy Zjednoczeniu E- nergetycznym Okręgu Poznańskiego i rozpoczęli prace przy zakładaniu sieci, doprowadzającej prąd do wio- ski, a przede wszystkim, do świetli- cy, sklepu oraz budynków w których mieści się ośrodek maszynowy. Widząc to wszyscy mieszkańcy Kowa- lewka stanęli do pracy i dzięki temu już siódmego dnia od chwili rozpo- częcia robót zabłysło światło w świe- tlicy gromadzkiej.

Wzrost pogłowia bydła i trzody

KRAKÓW (PAP). Plan podnie- sienia produkcji zwierzęcej w woj. kra- kowskim na 1949 rok przewidyje m. in. wzrost pogłowia bydła do 546 tys. sztuk, trzody chlewnej do 285 tys. i owiec do 65 tys. sztuk. Plan ten woje- wództwo krakowskie w pełni realizuje.

Przeprowadzany obecnie przegląd rozplodników wykazuje, iż w większo- ści powiatów liczba rasowych buhajów i knurów zwiększyła się o 50 proc. w porównaniu ze stanem w 1948 roku. Jeśli chodzi o bydło rasy czerwono- polskiej i materiał hodowlany trzody chlewnej, to woj. krakowskie posiada już poważne nadwyżki, które zostaną do- starczone województwom, odczuwają- cym brak materiału hodowlanego.

Znaczny wzrost eksportu siodła browarnianego

WARSZAWA (PAP). Kończący się obecnie sezon eksportowy siodła browarnianego przyniósł dalszy znacz- ny wzrost wywozu tego poszukiwanego na obcych rynkach artykułu. W tego- rocznej kampanii zdołaliśmy ułokować około 10 tysięcy ton siodła w Szwecji, Szwajcarii, Belgii, Libanie, Holandii, Brazylii, we Włoszech i innych kra- jach.

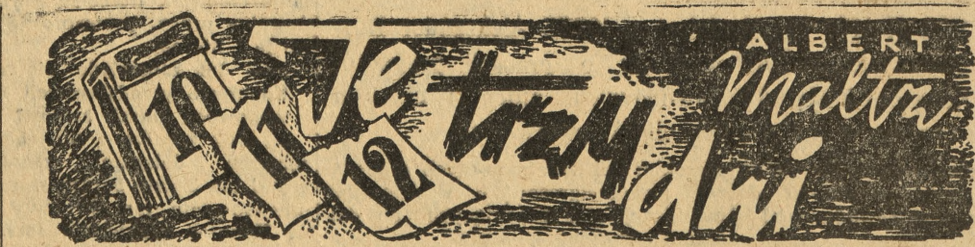
Poznań gości wystawę pośmiertną Felicjana Kowarskiego

W dniu wczorajszym odbyło się w Poznaniu w Muzeum Wielkopolskim u- roczyste otwarcie zbiorowej Wystawy Pośmiertnej prac znakomitego malarza Felicjana Szczęsnego Kowarskiego, zmarłego we wrześniu ubiegłego roku. Na otwarciu przemawiali: dyrektor Muzeum Wielkopolskiego dr K. Malinowski, wicedyrektor Państwowej Szkoły Sztuk Plast., prof. R. Krzywiak oraz sekretarz KW PZPR do spraw pro- pagandy F. Ładosz. Mówcy scharaktery- zowali całokształt twórczości wielkiego malarza, jego stanowisko w sztuce oraz jego stosunek jako artysty, do za- gadnień społecznych i do dzisiejszej rzeczywistości. F. Kowarski, jako twórca i jako wychowawca młodych arty- stów, odegrał wybitną rolę w kształto- waniu się oblicza polskiej sztuki współczesnej, a jego założenia stano- wić będą niewątpliwie wytyczne dla przyszłych dróg naszej plastyki. Po przemówieniach wicewojewoda Adamowicz dokonał przecięcia wstęgi. Wystawa, obejmująca niemal wszyst-

kie zachowane ze zniszczeń wojennych prace przedwojenne oraz prace powo- jenne prof. Kowarskiego, daje doskona- ny pogląd na imponujący całokształt dzieła tego świetnego artysty. Mieści się w haliu parterowym oraz w trzech salach wystawowych na piętrze. Wy- stawa otwarta będzie w Poznaniu przez miesiąc a następnie zostanie przewie- ziona do Moskwy — łącznie z wysta- wą prac K. Dukowskiego i wystawą przemysłu ludowego — poczem obje- dzać będzie miasta Polski. Na przy- szłość przewidziane jest zakupienie przez Państwo całkowitej spuścizny śp. F. Kowarskiego i zgromadzenie jej w specjalnym muzeum w stolicy.

Z okazji wystawy został wydany bar- dzo bogato ilustrowany katalog. Na marginesie dowiadujemy się, że w czasie przygotowania Wystawy, na terenie m. Poznania odkryto w prywat- nym posiadaniu kilka obrazów F. Kowa- rskiego, m. in. uchodzący za zaginiony (i tak oznaczony w katalogu) obraz pt. „Dolina Bentkowska”. (tk)

Princey wzniesł ramionami, nie usiłując na- wet wytłumaczyć swego oburzenia. Dinny otworzył drzwi, wiodące na górę i zawołał: — Frankie!... Herman!... Chodźcie na śniada- nie, bo nic dla was nie zostanie!... Felt, uporawszy się z motorem, pukał do drzwi. Dinny wpuszczał go. — Nalej sobie kawy i zmiataj. Zeby cię tu Frankie nie zastał, bo oberwiesz od niego... — Frankie nic nie zrobi — odpowiedział Felt z tajemniczą miną — mam mu coś ważnego do pokazania... — Rób jak chcesz... żebyś nie żałował... Dinny majstrował przy kuchni: nałał z miski rozbite jaja na bekon, który już skwierczał na patelni. Widział, jak ja to robie, — zwrócił się do Princey'a — nalewam na gorącą patelnię — niech Bóg broni, nie mieszaj łyżką! — najwyżej leciutko nożem obejchaj dookoła, jak się smażą... Słychać było kroki ludzi, schodzących na dół. Frank Speaight, za nim Herman, który czyścił sobie paznokcie pilnikiem — weszli do środka. — A ty co tu robisz? — od razu zapytał Speaight, spostrzegłszy Felta. Sikerował swój pytający wzrok na Dinny'ego. — Ja mu powiedziałem... ja mu już dawno powiedziałem — pospiesznie usprawiedliwiał się Dinny. — Mam ci coś ważnego do pokazania — tuma- czył się Felt, — dlatego jeszcze tu jestem. — Pokaż! Felt sięgnął do bocznej kieszki marynarki i, nie przerywając picia kawy, podał mu notes,



który Princey wyrzucił w chwili, gdy go zeszłej noc wynosono z samochodu. — Co to jest?... — Przeczytaj sobie. Speaight wziął z jego rąk notes, przeczytał nie zdradzając najmniejszego wrażenia, po czym rzekł: — A teraz zabieraj się... już cię nie ma! Felt zrobił zdziwioną minę. Chciał coś powie- dzieć, później zrezygnował najwidoczniej z tego, szybko dokończył kawę, odstawił filiżankę i wyszedł bez słowa. Po chwili słychać już było, jak samochód odjechał. Speaight usiadł przy stole ze słowami: — Da- waj co tam masz, ale żywo! Princey stał obok, nie spuszczał z niego oczu. Nie zdawał sobie jeszcze sprawy z tego, czy znalezienie notosu przekreśla jego plany na wydobycie się z tej opresji, czy nie. Wszystko co się z nim działo dotychczas i sytuacja, w któ- rej się wciąż jeszcze znajdował, nabierały jak- ijkichś prawie nierealnych cech. — Siadaj! — zapraszał go Dinny. Usiadł przy stole. Dinny przyniósł w pierw-

lerz pełen jajecznicy dla Speaighta, później wró- cił z talerzem dla Princey'a. — Takiej jajecznicy na bekonie na pewno nie jadałeś nawet u swojej mamusi!... Mając usta pełne jedzenia, Speaight podniósł po pewnej chwili wzrok na Princey'a. Przyjrzał mu się badawczo i z zainteresowaniem. — Cwany facet z ciebie!... Kto by to powie- dział?... Princey nie odpowiedział. — Kiedyś to napisał, w wozie? — Tak. — Kiedy udawałeś zemdłego? — Tak... wtedy. — Oh... cwany facet z ciebie... nie ma co gadać. — O czym mowa, bo nic nie rozumiem. — odezwał się Dinny. Speaight nawet nie zadał sobie trudu wyja- śnienia mu tej sprawy i zabrał się na nowo do jedzenia. Nastroj tego pokoju wydał się Prin- cey'owi nagle szczególnie wrogi. Po raz pierw- szy zdał sobie sprawę z tego, jak bardzo niena- widzi tych ludzi. „Szpicle, najemne sługusy!”

96 Dawniej nienawidził ich zbiorowo, jako symbole upodlenia, dziś czuł, że nienawidzi każdego z nich oddzielnie... Ta nienawiść rosła w nim, była coraz większa, coraz bardziej niepohamo- wana. — Nie będziesz jadł? — zapytał go Dinny. — Nie jestem głodny — odpowiedział Princey. — Nie chcesz nawet skosztować mojej ja- jecznicy? Princey wstał od stołu, podszedł do swojej przycy, położył się na niej, odwracając się tyłem do pokoju. II **Poniedziałek, godzina 8 min. 45 z rana** — Powtórzcie to jeszcze raz, towarzyszu. — Bishop powiedział, że chcieli dostać w swoje ręce Princey'a bez hałasu, po cichutku. — Po cichutku?... — Tak... Ciężkie powieki Turnera opadały z wolna na oczy, aż wydawało się, że zamknął je zupełnie. W przynębiającej ciszy i surowej atmosferze partyjnego lokalu ciężki oddech Turnera robił wrażenie czyjś zdlawionego chrapania. Prze- ziębił się, wracając nad ranem z Toledo. Z dal- szych pokoi biura dolatywał monotonny łoskot maszyny do powielania. Nikt nie zwracał na to uwagi, jedynie Betsy odwracała się nerwowo w stronę, jak gdyby to stukanie wyszarpywało z niej raz po raz kawały żywego ciała. (Ciąg dalszy nastąpi)

Szczegóły określi ustawa związkowa. („Zur Kriegsführung bestimmte Waf- fen dürfen nur mit Genehmigung der Bundesregierung hergestellt, gefordert und in Verkehr gebracht werden. Das nähere regelt ein Bundesgesetz”).

Tego skandalicznego punktu bynaj- mniej nie osłabia punkt 1 art. 26, który mówi, że „działania, mogące podważyć pokojowe współżycie naró- dów i podejmowane w tym zamiarze, a szczególnie przygotowujące prowa- dzenie wojny zaczepnej — są sprzecz- ne z konstytucją. Winny być one karane”.

Oznacza to, mówiąc po prostu, że punkt 1 art. 26 prowizorycznej kon- stytucji Niemiec zachodnich odbiera inicjatywę wojny zaczepnej Niem- com, pozostawiając ją wysokim pro- tektorem „niemieckiej konstytucji”. Art. 2 natomiast stwarza podstawę do remilitaryzacji Niemiec zachodnich w chwili, gdy to protektor Niemiec zachodnich będzie wygodnie. Rząd związkowy zachodnio-niemiecki „wy- da odpowiednie szczegółowe zarzą- dzenia” w tej sprawie. Ten ostatni punkt jest tym ciekawszy, że w naj- istotniejszej sprawie, która jest sprą- wą życia i śmierci — głos decydują- cy mają nie rządy krajowe, lecz rząd związkowy. Tak więc cała francuska legenda o federacyjnej decentraliza- cji Niemiec zachodnich okazuje się zwykłym bluffem.

Art. 26 kompromituje konstytucję zachodnio-niemiecką i jest skandalem na skalę międzynarodową. Wybranie daty 8.V. na uchwalenie tego roz- daju artykułu ma niemal prowokacyjny charakter. Musi on wywołać protest wszystkich miłujących pokój naró- dów.

Edmund Osmańczyk

Przed Kongresem Zw. Zawodowych Pracownicy sądowi postanawiają usprawnić obsługę interesentów

Pragnąc uczcić zbliżający się Kon- gres Związków Zawodowych, Zarząd Okręgu Poznańskiego Zw. Zaw. Prac. Sądowych i Prokuratorskich postano- wił na posiedzeniu w dniu 6 bm., że od dnia 1—5 czerwca każdy z członków związku zanalizuje krytycznie swój za- kres pracy i sprawdzi czy w jego dzia- łaniu istnieją zbędne i niecelowe formal- ności, które można by było usunąć lub usprawnić oraz przeprowadzi analizę i kontrolę sposobu załatwiania interes- entów.

Związek wezwał do podjęcia podob- nej uchwały członków Związku Zaw. Prac. Instytucji Społecznych w Pozna- niu. Współzawodnictwo polegać będzie na wzajemnej kontroli zakładów pracy w zakresie podjętych zobowiązań. W związku z tym pracownicy sądowi zo- bowiązali się, w okresie trzech miesię- cy od dnia zakończenia Kongresu, prze- prowadzić drogą obserwacji kontrolę sposobu załatwiania interesentów w Urzędzie Społecznej. Podobną kont- rolę przeprowadzi Związek Zaw. Prac. Służby Zdrowia w Sądzie Apelacyjnym, Okręgowym, Grodzkim i Prokuraturach oraz w Okręgowym Sądzie Ubezpieczeń. Członkowie Zw. Zaw. Prac. Poczt. i

Tel. w Gnieźnie postanowili w ramach Czynu Przedkonkresowego zakupić 50 tomów nowych książek o tematyce marksistowskiej dla biblioteczki związ- kowej.

U naszych PRZYJACIÓŁ

Czechosłowackie wody mineralne cie- szą się znacznym powodzeniem niemal na całym świecie. Tak na przykład woda mi- neralna z Mariánskich Lázní jest wywo- żona aż do Syjamu.

Sieć szpitali wiejskich w Ukrainiejskiej SRR rozszerza się z każdym rokiem. O- becnie ilość łóżek w tych szpitalach prze- kracza o 8 tys. stan przedwojenny, ale liczba ta wzrosnie, ponieważ obecnie bu- duje się 103 nowe szpitale.

W obrębie portu rzecznoego na Welta- wie w Pradze znajdują się chłodnie, któ- re swoim wyposażeniem wyprzedzają wszystkie tego rodzaju przedsiębiorstwa w Europie. Poszczególne hale chłodzone są powietrzem, tak że mróz może w nich dochodzić do 27 stopni Cels. Składy zaj- mują przestrzeń 20 tys. metrów kwadra- towych i mogą pomieścić 30 milj. jaj.

Radziecki przemysł budowy parowozów, wagonów i statków rzecznych wykonuje plan z nadwyżką. Konstruktorzy radziec- cy opracowali w ciągu roku 65 nowych typów maszyn transportowych a obecnie rozpoczęli szerokie współzawodnictwo, w celu wykonania planu roku bieżącego z nadwyżką.

(Od własnego korespondenta API)

Angielska Partia Pracy niebity chętnie wdaje się w dyskusję na temat swojej polityki zagranicznej. Reakcyjne posunięcia rządu Labour Party na arenie międzynarodowej zbyt często spotykają się z krytyką swych członków i zbyt często są chwalone przez Churchilla, by mogły uzyskać aprobatę rzesz robotniczych. Toteż dla celów propagandowych egzekutywa partynia za Transport House woli używać argumentów o „wewnętrznych osiągnięciach”. Przekonuje się wyborców, że nastąpiła poprawa warunków bytu, że istnieje social security (zabezpieczenie społeczne). Czy jednak istotnie stosunki społeczne zmieniły się za rządów Labour Party na korzyść? Warto zastanowić się nad położeniem robotników rolnych.

W 1872 r. powstała pierwsza związkowa organizacja robotników rolnych w Anglii. W odpowiedzi, farmerzy rozpoczęli akcję usuwania z pracy i z mieszkań członków organizacji. Kraj ogarnęła fala strajków protestacyjnych. Proletariat miejski poparł twarzyszy wiejskich, żądając zmiany warunków pracy. Wówczas to Duke of Marlborough (bliski krewny Churchilla) wydał manifest wzywający do walki przeciw „agitatorom związkowym”. Jednocześnie oddał wszystkie mieszkalne budynki na terenie swych posiadłości w ręce dzierżawców farmerów z zastrzeżeniem, że robotnicy rolni zamieszkujejący te domy zostaną z nich niezwłocznie usunięci wraz z rodzinami, jeśli przystąpili lub przystąpią do Związku.

Na przykładem księcia poszli i inni landlordowie. W ten sposób pozbawiono praktycznie robotników rolnych jakiegokolwiek obrony wobec pracodawców — farmerów.

Nie dość na tym. Z biegiem czasu powstało prawo „tying the cottage”, na mocy którego robotnik pozbawiony pracy u swego farmera automatycznie traci mieszkanie. Od czasów wspomnianych wypadków upłynęło pół wieku. Jak przedstawia się dziś sytuacja robotników rolnych w Anglii, gdy u steru rządów stoi partia głosząca szczytne hasła realizacji praw robotniczych i idee socjalizmu? W r. 1949 farmer brytyjski posiada nadal te przywileje, którymi obdarzył go Duke of Marlborough... Każdego tygodnia Związek Robotników Rolnych otrzymuje rozpaczliwe listy. Członkowie donoszą, że grozi im przymusowe usunięcie z zajmowanych mieszkań. Forma „tying the cottage” opiera się m. in. na prawie, które pozwala farmerowi nabyć dom zamieszkały przez robotników

rolnych, bez wiedzy lokatora. Nowemu właścicielowi przysługuje prawo nabywania eksmisji najemcy. Na porządku dziennym są wypadki, że gdy farmer — dzierżawca wypiera, następcą jego usuwa robotnika, który lata całe przepracował na folwarku. Zwolnienie związane jest oczywiście z natychmiastową eksmisją. Najlepsze lata swego życia robotnik poświęcił pracy dla poprzedniego farmera. Na starość zostaje bez środków do życia, bez dachu nad głową. Musi ustąpić miejsca nowemu niewolnikowi rolnemu. Czasami Związek Robotników Rolnych potrafi wywalczyć wstrzymanie eksmisji na kilka dni. Często jednak nie jest w stanie uzyskać choćby krótkiej zwłoki. Przyczyną usuwania robotników rolnych są różnorodne. Czy to najemnik rezerwał się, czy zachorował, czy ktoś z członków jego rodziny nie podoba się żonnie farmera, czy też wreszcie usuwa się robotnika, bo jak powiada stare angielskie przysłowie: „kto za wiele mówi o swych prawach — czuje je na własnym grzbiecie”.

Farmerzy naturalnie nie aprobują działalności Związku Zawodowego robotników rolnych. Dają temu niejednokrotnie wyraz. Robotnik, który w posiadaniu farmera zbyt poważnie traktuje swój Związek może liczyć na to, że pewnego dnia będzie eksmitowany w 24 godzinny terminie.

Oto ustawodawstwo pracy istniejące za rządów Labour Party. Zauważamy, że podczas kampanii wyborczej w 1945 r. partia wysunęła jako jedno ze swych celowych haseł zlikwidowanie feudalnego zabytku „tying the cottage”. Konferencje partyjne w 1947 i w 1948 r. żądały obalenia tradycyjnej instytucji szantażu wobec robotnika rolnego. Mamo to reakcyjn ustawodawstwo nie uległo najmniejszej zmianie. Czyżby rząd Partii Pracy, który tyle deklamuje o socjalizmie i sprawiedliwości społecznej, obawiał się właścicieli ziemskich, broniących praw swych dzierżawców — farmerów. A może to duch Duke of Marlborough straszy w parlamencie.

Marian Czarniecki

Zbliża się dzień otwarcia II powojennego Kongresu Związków Zawodowych. W kraju dokonywane się przygotowań, które mają uświetnić obrady. Robotnicy, aby uczcić Kongres stanęli do masowego współzawodnictwa. Oto krótkie meldunki prasy, dające wyraz nastrojów wśród ludzi pracy.

Młodzież związkowa równie poważnie traktuje tę sprawę i wraz ze starszymi, przygotowuje się do Kongresu, zwiększając swą wydajność pracy. Nie zapomina, że właśnie młodzi robotnicy pierwsi w kraju zainicjowali współzawodnictwo i pierwsi w skali masowej poszli po tę drogę. Być może to właśnie jest jej największym darem i dorobkiem narazem z jakim staje do obrad — dorobkiem entuzjazmu i czynu.

Młodzież polska rzeczywiście z całym oddaniem zabrała się do odbudowy gospodarki czego szczególnym przykładem był młodzieżowy wyścig pracy, który rozbuździł współzawodnictwo w całym kraju. Jakie przebiegił ten ruch koleje?

W lipcu 1945 r. w Łodzi na zebraniu przewodniczących kół ZWM wniesiono projekt zainicjowania młodzieżowego wyścigu pracy. Projekt znalazł uznanie wśród zebranych i wśród całej łódzkiej młodzieży pracującej a niedługo

po tym, nastąpiła jego realizacja. W dniu 1 sierpnia 1945 r. 65 zakładów przemysłowych Łodzi i województwa wraz z 4 tysiącami współzawodniczących ze sobą związków stanęło do nieznanej jeszcze w Polsce szlachetnego wyścigu. Nie dowierzali zapaleni i wytrwali starsi koleodzy, z pewnością odnosili się do tego ruchu niektórzy kierownicy fabryczni. Lecz młodzi zdecydowali i poszli po swej drodze. Doczekali się niebawem zadowolających wyników, a kiedy po zakończeniu etapu odbyło się wręczenie nagród i wieści o tym rozeszły się po kraju, zrozumiano wszędzie, że młodzież łódzka dała dobry, godny naśladowania przykład. Wraz z tym nazwiśka zwycięzców pierwszego etapu stały się symbolami współzawodnictwa. I dlatego dzisiaj o Tadeuszu Adaszek — 236% normy Alfredzie Karpińskim — 218%, i Aleksandrze Janowskim — 218% wyróżnionych w etapie wspomniamy z uznaniem.

W czerwcu 1946 r. zaczął się drugi etap wyścigu, do którego zgłosiło się 42 tys. młodzieży z 219 zakładów położonych w województwach: poznańskim, śląsko-dąbrowskim, łódzkim i dolnośląskim. Między uczestnikami znajdowali się także młodociani pracownicy Zakładów Cegielskiego w Poznaniu. Pionierski ten etap do historii wyścigu wpisali nowe imiona zwycięzców, między którymi znajdowały się nazwiska jak: Ryszarda Adamek — 307% normy, Franciszka Krajsa — 293% i Bolesława Balcarek — 274%.

Trzeci etap wyścigu przyniósł lepsze wyniki i większy rozmach. Do startu stanęło wówczas 85 tys. uczestników z 378 zakładów pracy położonych na obszarze 12 województw. Po raz pierwszy w tym okresie rozwinęło nieznaną dotąd formę wyścigu w postaci współzawodnictwa zespołowego. Na czoło tego ruchu wybiło się tzw. „pole młodzieżowe” kopalni węgla — „Wujek”. Wraz z tym pogiębiono samą istotę ruchu, przekształcając go systematycznie nie tylko w współzawodnictwo ilościowe ale także jakościowe i oszczędnościowe. Niezależnie od tego młodzież pracująca w coraz większym stopniu zapelniała swymi projektami i usprawnieniami skrzynki pomysłów, współzawodnicząc pod tym względem ze starszymi fachowcami. Na czele tego etapu jako zwycięzcy wyścigu stanęli: Jadwiga Skziel — 366% normy, Irena Fac — 314% i Stanisław Kaczor — 259%.

Czwarty etap wyścigu przyciągnął do współzawodnictwa nowe rzesze młodzieży. Aż 115 tys. młodych pracowników z 525 zakładów pracy zapragnęło rywalizować o pierwszeństwo we współzawodnictwie. Wraz z tym ruch nabrał prężności i siły, pogłębiając jednocześnie zrozumienie sprawy w społeczeństwie. W tym okresie również dokonano kilku podstawowych innowacji, m. in. młodzież wprowadziła w życie zasadę odbywania zjazdów dyskusyjnych poświęconych sprawie ruchu. Poza tym w r. 1947 młodzież przemysłu węgłowego i włókienniczego podpisała umowę rywalizacyjną, nadając wyścigowi inne niż dotąd cechy.

Zwycięstwo w tym etapie przypadło: Mięczysławowi Łykowskiemu, pracownikowi Zakładów Cegielskiego, który wykonywał przeciętnie 553% normy, braciom Bugdołom — 552% i Ignacemu Machoniowi — 466% normy.

Do piątego etapu wyścigu stanęło 200 tys. współzawodniczących z całej Polski z tysiąca prawie zakładów pracy. Szereg te podwoiły się w okresie Czynu Kongresowego Zjednoczonej Partii, czym młodzież zmanifestowała pragnienie jedności klasy robotniczej. W tym okresie wyróżniły się młodzieżowe brygady produkcyjne hut „Florian” i kopalni węgla Biały Kamień”. Palmę pierwszeństwa w wyścigu zdobyli: Pelagia Bednarek wykonując 685% normy, Ignacy Machoń — 674% i Mięczysław Łykowski — 648%.

Pięć powyższych etapów wyścigu oraz włączenie się tego ruchu w bieżący rok do ogólnego współzawodnictwa, to dar całej polskiej młodzieży składany Kongresowi ZZ dla jego uczczenia.
Z. N.

Powstają nowe Chiny

Łamiąc beznadziejny opór chińskiej reakcji, armia ludowa w swoim zwycięskim pochodzie zbliża godzinę ostatecznego zwycięstwa. Na zwolonych terenach formują się organy władzy ludowej, zmienia się feudalne oblicze Chin.

Wiadomo, że program armii ludowej cieszy się olbrzymim powodzeniem szerokich warstw społeczeństwa chińskiego. Łatwo zrozumieć dlaczego.

Władza ludowa nie uchyla się od wypełnienia swoich obietnic, zawartych w manifestach partii komunistycznej. Wprowadza je konsekwentnie w życie, bezwzględnie tępiąc opór kontrrewolucyjnych elementów. Śmiało i na szeroka skalę przeprowadzona jest reforma rolna, która stanowi kwestię życia i śmierci dla narodu chińskiego.

Reforma rolna uniezależnia chłopów, tworzy z niego wolnego budownicę własnego życia i państwa i organicznie łączy go z władzą ludową. Reakcja chińska i imperialiści zachodni liczyli na to, że ruch komunistyczny, opierający się na niewielkiej liczbowo chińskiej klasie robotniczej, załamie się. Jednak hasło „ziemia dla tych, którzy ją uprawiają” jak magnes przyciągnęło całą wielomilionową chłopską masę do ruchu wyzwolenieckiego i zjednoczyło ją z klasą robotniczą. Ten sojusz robotniczo-chłopski, oparty ideologicznie na

teorii marksistowskiej — odnosi dziś zwycięstwo. Raczej już zwyciężył.

Jesteśmy obecnie świadkami powstania nowych, demokratycznych Chin. Proces gospodarczy i politycznej odbudowy nie jest zbyt łatwy po 20 latach wojny domowej, zwłaszcza w kraju, obrabowanym przez okupanta japońskiego. Fabryki, zakłady przemysłowe, wielkie ośrodki naukowe, zniszczone zostały przez faszystów japońskich i uciekających żołdaków reakcji chińskiej. Złupiono całą Mandżurię. Wysadzono również w powietrze wielkie kopalnie węgla w Fu-Szum, fabryki stalowe w Kai-Feng, Lung-Hai. Cały szereg miast w północnych i centralnych Chinach leży w ruinach. Wybuchy dotychczas jeszcze niszczą wezły i linie kolejowe na południu kraju.

Jednak zakwita już nowe, szczęśliwe życie. W wielu rejonach północnych Chin i Mandżurii wolność istnieje już od trzech lat. W częściach prowincji Ning-Skia, Kan-Su, Sze-Si, (Hu-Peih), Gchoł — władza ludowa istnieje od dwudziestu blisko lat, to jest od czasu, gdy „Wielki Marsz” z południa na północ w latach 1931—1933 wyzwolił te obszary z jarzma pańszczyźnianego feudalizmu. Ziemię te były kolebką obecnej armii ludowej, stojącej dziś u bram Szanghaju.

Reforma rolna, która tak wydatnie przyczyniła się do zwycięstwa armii ludowej, wyrwa ziemię z rąk obszarników, bogaczy wiejskich i oddaje ją bezpośrednio chłopom, którzy otrzymują tyle ziemi, ile mogą własną siłą uprawić. Reforma rolna bezlitośnie likwiduje wrogów klasowych na wsł, uniemożliwia im odgrzywanie jakiegokolwiek roli w gospodarczym i politycznym życiu państwa ludowego.

Kres położono również wykorzystaniu majątków ziemskich przez sto-

warzyszenia religijne do propagandy i walki przeciwko ludowi. Klasztorom (zarówno chrześcijańskim jak i buddyjskim, mahometanickim i innym wyznań) pozostawiono jednak dość ziemi dla zabezpieczenia bytu mnichów. Propaganda religijna i działalność duchowieństwa nie ulegają żadnym ograniczeniom.

Ziemię, pozostającą do rozdziału między chłopami podzielono między samorządem gminnym a państwem. Dorobek z ziemi samorządowej podlega podziałowi między komitety ludowe a spółdzielnie chłopskie. Mechanizacja wsi chińskiej posuwa się naprzód wielkimi krokami.

Na ziemiach państwowych zakłada się fundamenty uprzemysłowienia kraju. Buduje się w szybkim tempie podstawy socjalizmu. Powstają państwowe instytuty badawcze rolnictwa, państwowe majątki rolne, wielkie ośrodki naukowe, fabryki, elektrownie. Zaczyna się elektryfikacja i radiofonizacja wsi.

Za pomoc dla wsi (dostarczenie na dogodnych warunkach traktorów i sprzętu rolniczego, pomoc naukową) państwo otrzymuje pewien procent zbiorów po ustalonych cenach. W ten sposób zabezpiecza się aprowizację miasta.

Kwestia oświaty rozwiązywana jest także szybko i pomyślnie. Otworzono tysiące nowych szkół średnich i podstawowych, wiele uniwersytetów robotniczo-chłopskich. Normalnie prowadzone są zajęcia w szkołach i na wyższych uczelniach wyzwolonych miast. Wszędzie rozwija się współzawodnictwo pracy.

Niedługo całe Chiny będą wolne i nastąpi zupełnie wyzwolenie robotnika i chłopca. 450 milionów Chińczyków rozzerwawszy wiekowe kajdany reakcyjnej i fatalistycznej filozofii pójdzie po drodze postępu ramie w ramie z ZSRR i krajami demokracji ludowej. Nad nimi dumnie powiewać będą sztandary wolności, czerwone od krwi męczenników i bohaterów rewolucji chińskiej.

Eugeniusz Bajkowski

TARGI POZNAŃSKIE w oczach Anglika

W piśmie angielskim „Daily Worker” ukazał się reportaż z Targów Poznańskich, pióra Sidney’a Merton pt. „Ostrzeżenie dla ministra Wilsona”. Ze względu na ciekawą treść przytaczamy wyjątki z tego artykułu.

Swiatowy Kongres Obrony Pokoju w Paryżu oraz Międzynarodowe Targi w Poznaniu łączy ze sobą więcej niż prosty fakt, iż przypadkiem rozpozyczyły się tego samego dnia. Nie znaczy to bynajmniej, iż impreza poznańska jest w jakimkolwiek sensie demonstracją polityczną. Polscy organizatorzy Targów doszli do wniosku, że poprzednie, powojenne Targi miały charakter zbyt „wystawowy” i obecnie położyli nacisk na handlową ich stronę.

Udało im się to znakomicie. Na Targach reprezentowane były 22 państwa, wschodnio- i zachodnio-europejskie. Kraje te chcą sprzedawać swe wyroby, chcą nawiązać kontakty handlowe. Targi poznańskie stały się jednym z najważniejszych wydarzeń w handlu europejskim. Wszystko to nie wyjaśnia jeszcze faktu, iż tegoroczne Targi miały większe znaczenie, niż jakiegokolwiek Targi poprzednie w ciągu ostatnich 21 lat.

Obecne Targi zorganizowane zostały w roku, w którym „zimna wojna” pro-

wadzona jest w dziedzinie handlu jawnej niż we wszystkich innych.

W chwili, gdy wykończono pawilony Targów, brytyjski minister handlu, Harold Wilson, otrzymał naganę w Senacie Stanów Zjednoczonych za to, że w parlamencie angielskim złożył oświadczenie, iż przy zawieraniu traktatów handlowych uwzględniać będzie w pierwszym rzędzie korzyści ekonomiczne.

(Należy przypomnieć, iż minister Wilson wkrótce potem zapowiedział zwiększenie kontroli nad eksportem do Europy Wschodniej).

Zwolennicy „zimnej wojny” posługując się dyskryminacją handlową, żywią nadzieję, iż tą drogą osłabią kraje Europy Wschodniej.

Poznańskie Targi podważają całkowicie te naiwne kalkulacje. Największe wrażenie na gościach z Zachodu wywarła wystawa maszyn i narzędzi w pawilonach polskim i radzieckim. W radzieckim budziło podziw nowoczesne zaprojektowanie i wykonanie eksponatów, w polskim — nasuwało się przekonanie, że nasz przemysł maszynowy wkrótce dorówna wytwórczości krajów „tradycyjnie” przemysłowych.

W dalszym ciągu autor reportażu opisywał poszczególne pawilony. Dużą uwagę poświęca maszynom produkowanym w Polsce. Oto co pisze o nich:

Jest rzeczą zupełnie niewiarogodną, że narzędzia te produkowane są w kra-

List z Bułgarii

Sofia, w maju

Co słyszać w Bułgarii

„Budowa 113 nowych kościołów, odbudowa 540 kościołów starych i zniszczonych, budowa kilkuset budynków parafialnych...”

Nie zacerpneliśmy tych cyfr z jakichś rejestrów kościelnych. Pochodzą one z... bułgarskiego planu pięcioletniego, który wszedł w życie z rokiem 1949.

Ponadto, choć w bułgarskiej demokracji ludowej przeprowadzony został rozdział między Kościołem a Państwem, rząd przeznaczył w roku bieżącym subwencję dla Kościoła w wysokości 379 milionów lewów.

Na tle tych faktów specjalnego pomiaru nabiera kampania, prowadzona przez państwa zachodnie, oskarżające Bułgarię i inne demokracje ludowe o ograniczenie swobód religijnych.

Bułgarzy z oburzeniem przyjęli decyzję wniesienia na porządek obrad ONZ sprawy rzekomego prześladowania religii w ich kraju. Pretekstem do powzięcia tej decyzji był proces 15 pastorów ewangelickich, skazanych przez sąd w Sofii za działalność szpiegowską. Pomimo oczywistych faktów, dowodzących że sprawa ta i wyrok nie mają nic wspólnego z religią, mocarstwa zachodnie zbudowały na kanwie procesu — całą gmach oskarżeń pod adresem Bułgarii (i Węgier w związku ze sprawą Mindszenty'ego).

Ingerująco już nie po raz pierwszy w wewnętrznej polityce Bułgarii Anglo-Amerykanie usiłują dowieść, że działają zgodnie z zasadami traktatu pokojowego. W kampanii prowadzonej przeciw Bułgarii i Węgom, powołują się stale na artykuł II tego traktatu, gwarantujący poszanowanie swobód obywatelskich wszystkim mieszkańcom, bez względu na ich rasę, język, wyznanie, płeć. Dzienniki bułgarskie podkreślają fakt, że Anglo-Amerykanie, operując ciągle tym II artykułem, w za dziwiający sposób zdają się w ogóle nie dostrzegać innej podstawowej kłauzuli traktatu, mianowicie artykułu IV, który zobowiązuje Bułgarię do zwalczania na swym terytorium działalności wszelkich organizacji faszystowskich, czy to politycznych, czy to wojskowych, czy parafilarnych.

Ostatnie tygodnie upłynęły w Bułgarii pod znakiem walki o pokój. Do walki tej stanęła cała naród. Masowe organizacje polityczne, zawodowe i kulturalne: Front Ojczyzny (skupiający ponad milion członków partii), Konfederacja Pracy (600 000 zrzeszonych), Związek Młodzieży Ludowej (pół miliona), Związek Rolników (1.200 000) Liga Kobiet (pół miliona) zgłosili akces do „międzynarodowego frontu pokoju”, który przygotowywał kongres paryski. Do manifestacji ludu bułgarskiego przyłączyły się inne narodowości,

zamieszkujące Bułgarię. Np. mufti Akif Osmanow ogłosił, że „mniejszość turecka dołącza swój głos do głosu narodu bułgarskiego i całej postępowej ludzkości w walce o obronę pokoju i kultury”.

Ze spraw wewnętrznych omówić trzeba przede wszystkim przygotowania do wyborów samorządowych. W maju na terenie całego kraju odbędą się pierwsze wybory do rad narodowych i do sądów ludowych. Dotychczasowe rady narodowe, pochodzące nie z wyboru, lecz z mianowania, rozwiązują się, składając przed ludnością okręgów podległych ich kompetencji sprawozdania ze swej kilkuletniej działalności. Rady wybrane w tajnych, powszechnych i bezpośrednich wyborach staną się dalszym krokiem do wzmocnienia władzy mas pracujących. W programie wyborczym Frontu Patriotycznego na pierwszym miejscu znajduje się realizacja planu pięcioletniego we wszystkich dziedzinach życia Bułgarii.

Złoty medal dla młodzieży

Młodzież bułgarska rozpoczęła wiosenną kampanię werbowania nowych ochotników do brygad pracy. W tym roku postanowiono zwerbować nowych 80 000 brygadzystów. Ze cel ten nie będzie trudny do zrealizowania, świadczy może zestawienie następujących cyfr: praca w brygadach ochotniczych rozpoczęła się w roku 1946, a brała w niej udział 4000 młodzieży. W roku 1947 brygady rozrosły się do 85 000, a w roku ubiegłym — do 225 000.

Wiele ważnych prac, wykonanych w latach powojennych w Bułgarii, jest właśnie dziełem ochotniczych brygad młodzieżowych. Między innymi zbudowali oni liczny blok mieszkaniowy dla robotników w Dimitrowgradzie, linię kolejową Lovech-Troyan, zaporę wodną w Koorince i wiele innych.

Za tę ofiarną i tak bardzo pożyteczną działalność — Związek Ludowej Młodzieży Bułgarskiej na mocy specjalnej uchwały parlamentu, odznaczony został złotym medalem pracy.

TOMIRA KONORTOFF

Ważniejsze telefony
 Pogotowie lekarskie Ubezpieczalni Społecznej — 20-14.
 Komenda M. O. — 16-62.
 Straż Pożarna — 21-77 i 21-78.
 Szpital im. Przemysława II — 21-41.

Dyżur nocny aptek
 Do dnia 23 bm dyżur nocny pełni apteka mgr W. Kwiecińskiego przy ul. Górnośląskiej 17.

Teatr Miejski
 We wtorek o godzinie 17 — bajka dla dzieci „Laleczka z saskiej porcelany”. Jutro (w środę) o godz. 20 komedia muzyczna „Jadzia — wdowa” (przedstaw. sprzedane).

Kina
 Wolność: — „Kłeska szpiega” — film produkcyjny radzieckiej o godz. 16.30. 18.30 i 20.30.

Stylowy: „Niepotrzebni mogą odejść” — film produkcyjny angielskiej o godzinie 16, 18 i 20.
 Bałtyk: „Zawieja” film prod. czeskiej o godz. 16, 18 i 20.

Państwowe Gospodarstwa Rolne i rolnicy w powiecie kaliskim przygotowują się już do akcji żniwnej. Celem dokładnego przeglądu maszyn rolniczych, szczególnie w Gminnych Ośrodkach Maszynowych, Techniczna Obsługa Rolnictwa w Kaliszu wysłała w powiat kaliski szereg monterów. Zużyte traktory, które pracowały przy orce wiosennej jak i inne maszyny są na miejscu naprawiane względnie kierowane do warsztatów TOR-u nr 1 w Kaliszu, przy ul. Częstochowskiej. Tam pracownicy po dokładnych oględzinach rozbiegają „pacjenta”, wmontowują nowe części lub dorobione, albo usuną inne braki.

Warsztaty nr 1 mają już poza sobą dużo pracy. Maszyny rolnicze, a szczególnie ciągniki — od „Hanomagów” po „Deute” i „Buldogi” włącznie były w nienadzwyczajnym stanie. Brak różnych części i inne przeszkody techniczne już w r. 1945 nie pozwalały na pełne ich wykorzystanie. Toteż zadaniem warsztatów TOR-u było przede wszystkim doprowadzenie tych maszyn do

stanu używalności i utrzymanie ich na drodze przez następne lata. Sprawa nie była i nie jest w dalszym ciągu łatwa jeśli weźmie się pod uwagę brak części, o które trudno. Mimo to ekipa monterów sumienną pracą i pomysłowością doprowadzi niewątpliwie do tego, że maszyny spełnią swe zadanie w czasie orki i żniw.

W ubiegłym roku „wyleczono” 80 ciągników, kilkanaście młocarni wielkich i lokomobil oraz ponad 170 większych maszyn rolniczych. W ostatnim czteromiesięcznym okresie przeszło przez warsztaty TOR-u 36 traktorów i 57 innych maszyn. Liczby te dotyczą tylko warsztatów nr 1. Warsztaty nr 2 położone przy ul. Daszyńskiego 43 są: nastawione na reperację motorów spalinywych, używanych w gospodarstwach rolnych.

Rozbicie TOR-u na dwa warsztaty sprawia pewne trudności w samej administracji i powoduje dodatkowe wydatki na utrzymanie stróżów i majstrów warsztatowych. Były już prowadzone starania o jedno pomieszczenie, które złączyłoby oba zakłady, ale nie przyniosły one rezultatu. Szkoda, bo można by wiele zaoszczędzić.

Oglądamy urządzenia warsztatowe przy ul. Częstochowskiej nr 12/14. W stolarni, w której można zobaczyć jedną z dawniej produkowanych wialni, spotykamy przy pracy stolarza Antoniego Kołatocha. Przechodząc do sali reperacyjnej mijamy majstra warsztatowego Ludwika Nogaja, rozmawiającego z traktorzystą PZGS, który przyjechał tu ze swoim ciągnikiem do naprawy. W sali reperacyjnej pracownicy Stefan Aleksandrak, Stanisław Calka i Tad. Kędzia (tokarz) badają jedną z trzech snopowięzarek. Niedaleko tych

skrzydlatych maszyn stoi także traktor, dalej nieco wiertarki i obrabiarki czekające na swoje prace.

Ciekawsze nieco jest samo podwórze. Warsztaty bowiem nie posiadają żadnych pomieszczeń ochronnych. Maszyny tu stoją na słońcu, wietrze i deszczu. Wyremontowane czekają na swoich właścicieli. Rekord cierpliwości pobija zdaje się wśród maszynowych rekonwaliscentów” snopowięzarka Szkoły Rolniczej w Majkowie. Snopowięzarka ta została już wyreperowana w sierpniu ubiegłego roku. Prawdopodobnie szkoła o niej zapomniała mimo rachunku przesłanego przez TOR. Także PZGS-y nie kwapią się z odbiorem trzech wielkich młocarni. Tą drogą też przypominamy PZGS-owi i prosimy go o odbiór i zabezpieczenie. Nie wolno dobra społecznego marnować w lekkomyślny sposób.

Wśród „uzdrowieńców” i „kalek” — maszyn zwraca szczególną uwagę żelazny potwór „na taśmach czolgowych, mający wielki dziób z ruchomym transporterem, uzbrojonym w żelazne wiaderka - kopaczki. Ta 60-konna maszyna do kopania drenów (własność Pow. Urzędu Melioracyjnego) potrafi kopać rowy drenowe do głębokości 3,5 m z szybkością 2 km na godzinę.

Warsztaty TOR-u w tej chwili są jakby wymarłe. Kilku przechodzących robotników ginie wśród żelazstwa i maszyn. Powodem tego jest wyjazd monterów na wieś kaliskie. Razem z nimi wyjechał kierownik, który kwalifikuje snopowięzarki w Ośrodkach Maszynowych. TOR przecież musi utrzymywać kontakt z gospodarstwami i musi „zapinać na ostatnie guziki” wszystkie maszyny, które staną powinny do akcji żniwnej. (y)

PKK wraca do właściwych zadań

Pogotowie Ratunkowe w Kaliszu będzie dysponowało 5 samochodami

Po ostatniej wojnie PKK objął swoją działalnością nie tylko dziedzinę sanitarną, ale niósł pomoc przesiedleńcom, przejeźdźcom, wracającym z obcych krajów, biednym rodzinom, a nawet niezamożnej młodzieży szkolnej, organizował kolonie i półkolonie dla dzieci, rozciągał opiekę nad matką i dzieckiem w ramach swoich możliwości, interesował się chorymi żołnierzami w szpitalach. Często wchodził w zakres Opieki Społecznej, Ośrodków Zdrowia, RTPD i innych instytucji i organizacji społecznych.

Ostatnio sprawa ta została definitywnie uregulowana i zasięg pracy został dokładnie określony. PKK będzie pro-

wadził szkolenie członków, pomoc sanitarną oraz pogotowia ratunkowe. Kaliski oddział PKK już zlikwidował punkt odżywczy na stacji kolejowej na rzecz Opieki Społecznej.

Akcja szkoleniowa, jaka była dotąd przeprowadzana, przyniosła dobre wyniki. W powiecie jest już 49 wiejskich przodowców zdrowia, dobrze przygotowanych do wypełnienia swoich obowiązków. Jesienią tego roku urzędują się nowy kurs dla dalszych przodowców zdrowia. Zamiarem zarządu jest by w każdej gromadzie wiejskiej była jedna przodownia.

W tej chwili prowadzi się kurs sanitarny dla 170 dozorców domów. Został on zorganizowany jako czyn 1-majowy. Kurs ten jest wstępem do tygodnia PKK, który wyznaczony został na dzień 7—13 czerwca. Poza zbórkami na cele PKK zostanie także zorganizowany konkurs czystości dziedzińców i klatek schodowych. Inicjatywę takiego konkursu należy powitać z uznaniem. Może wreszcie przyczyni się on do lepszego wyglądu domów m. Kalisza.

Jeśli chodzi o pomoc sanitarną, kaliski oddział PKK zamierza urządzić w mieście punkt opatrunkowy, a w powiecie założyć drogowe punkty opatrunkowe. Dzięki finansowej pomocy Powiat, Związku Samorządowego zostało już zakupionych w tym celu 8 szafek PKK wyposażonych w potrzebne narzędzia środki i lekarstwa.

Najwięcej jednak uwagi poświęca Zarząd PKK sprawie zorganizowania stacji pogotowia ratunkowego. Wszczęto poszukiwania za odpowiednimi garażami i wytypowano pomieszczenia przy ul. Żymierskiego, z których obecnie korzysta Centrala Handlowa Przemysłu Konserwowego. Wyposażenie dla punktu opatrunkowego i dla 3 samochodów-karetek już nadeszły. W niedalekiej przyszłości należy spodziewać się, że i 3 pojazdy nadejdą, a po nich dalsze dwa. Razem pogotowie będzie miało 5 samochodów.

Z wielkim uznaniem należy podkreślić ten fakt. Państwo i na tym odcinku postanowiło przyjść z wydatną pomocą mieszkańcom nie tylko miasta, ale i wsi. Do tego czasu sytuacja ratunkowa w Kaliszu i w powiecie nie była nadzwyczajna. Jedną karetka Szpitala im. Przemysława II nie mogła i nie może obsłużyć tak rozległego terenu. Sytuacja więc w najbliższym czasie na tym odcinku ulegnie poważnej zmianie. (y)

Kaliscy zwycięzcy

w biegach Narodowych

W ubiegłą niedzielę odbyły się w Kaliszu na Stadionie Miejskim eliminacje do Biegów Narodowych, które odbędą się 29 bm. w skali wojewódzkiej. Najlepszy czas w poszczególnych konkurencjach uzyskali:

Kobiety na 500 m:
 od 15—17 lat — 1. Leśna (Włókniarz) 1 min. 33,4 sek.; 2. Michałak (Gimn. A. Jagiellonki) 1 min. 33,6 sek.; 3. Wońska (Gimn. SS. Nazaretanek) 1 min. 35,8 sek.

od 18—19 lat — 1. Zimna (Gimn. SS. Nazaretanek) 1 min. 41,8 sek.; 2. Bierńska (Gimn. A. Jagiellonki) 1 min. 42,1 sek.; 3. Pasik (Gimn. SS. Nazaretanek) 1 min 44 sek.

od 20—25 lat — 1. Kłobucka (Włókniarz) 1 min. 39,5 sek.; 2. Koniczek (Gimn. Handl.) 1 min. 40 sek.; 3. Mańkówna (Gimn. Handl.) 2 min. 0,4 sek.

Mężczyźni na 1000 m:
 od 15—17 lat — 1. Kołodziejak (Szkoła Podst. nr 15) 3 min. 10 sek.; 2. Jan-czewski (Szkoła Podst. nr 4) 3 min. 14,1 sek.; 3. Ziętek (Szkoła Podst. nr 15) 3 min. 16,2 sek.

od 18—19 lat — 1. Zarczyński (Gimn. Mehan.) 3 min. 6 sek.; 2. Tomaszki-wicz (Szkoła Zawod. nr 1) 3 min. 10 sek.; 3. Wicha (Gimn. Mechaniczne) 3 min. 10,5 sek.

Mężczyźni na 3000 m:
 od 20—29 lat — 1. Gorzelany (Gimn. Mechaniczne) 10 min. 16,8 sek.; 2. Kisiela (Proсна) 10 min. 59,1 sek.; 3. Nowak (Gwardia) 11 min. 16 sek. (zb)

Wyciągają się pomocne dłonie

Nasze społeczeństwo nie zawiodło pokładanych w nim nadziei. Pocucie solidarności społecznej i czułość na niedolę bliźniego jest jego piękną cechą. Przekonuje nas o tym reakcja na apel ogłoszony we wczorajszym numerze naszego pisma.

Pisaliśmy o tragicznym położeniu studentki, chorej na gruźlicę, dla której ratowania potrzeba dużej ilości streptomycyny i wezwaliśmy wszystkich ludzi dobrego serca do składania ofiar. Apel nasz nie pozostał bez echa. Już wczoraj napłynęły do redakcji liczne datki od naszych czytelników, którzy — stosownie do swych możliwości — sąsiednie przyjdź z pomocą nieszczęśliwej kobiecie.

Ze sprawa ta znalazła żywy oddźwięk wśród wszystkich warstw społeczeństwa, świadczy list jednego z ofiarodawców, który drukujemy w całości.

Do Redakcji „Głosu Wielkopolskiego” 500 zł, które przesyłam, jest to skromna suma na poratowanie zdrowia osoby zagrożonej gruźlicą. Tym chętniejszy jest w pełnym zrozumieniu dając, gdyż sam, jako człowiek zrujnowany gruźlicą w obozie koncentracyjnym, rozumiem i doceniam, co to jest pomoc niech będzie bodźcem dla tych, pomc niech będzie bodźcem dla tych wszystkich, którzy nie przecierpieli 5 lat w obozie, którzy mają zdrowie,

którzy znajdują choć skromny datek, by ulżyć doli człowieka potrzebującego pomocy.

To wezwanie człowieka, który przeszedł gehennę obozu koncentracyjnego Gusen, człowieka poważnie gruźlicą zrujnowanego, nie pozostanie bez echa. Niech szarpnie sumieniem ludzi sytych, zdrowych i szczęśliwych.

S. Z.
 byli więźni obozu koncentracyjnego w Gusen

Oprócz autora przytoczonego listu ofiary złożyli w dniu wczorajszym pp.: Janusz Wleńskii — 2 tys. zł, wzywając do łańcucha ofiar pp.: mgr. Stefana Bąjńskiego, Mariana Woźniaka, Witolda Bąjńskiego, Jerzego Machowskiego, Zbyszka Tuszewskiego, Tadeusza Grotońskiego, mgr. Witolda Wadryńskiego, NN — 150 zł, Maria Brzezińska z Poznania — 500 zł, pracownicy i właściciel firmy „Efekt”, Poznań, ul. Piękary 7a — 8.000 zł, NN — 200 zł, Feliks Bock, pl. Kolegiacki 14/16 — 1.000 zł i NN — 500 zł.

Maria Krzeszowa — 20 zł, p. B. D. 1.500 zł, uczniowie klasy IIb Państw. Liceum Handl. w Poznaniu — 800 zł, pp. dr M. i J. W. — 300 zł oraz p. Zofia Kurzeńska, Poznań — 1.000 zł.

W sumie wpłynęło dotąd na nasz apel 16.470 zł.

Jarocin buduje mauzoleum

dla poległych bohaterów Armii Polskiej i Radzieckiej

W listopadzie ub. roku Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Jarocinie przejęło w opiekę mogiły, poległych w czasie walk wywoleńczych, żołnierzy radzieckich i polskich, Przewodniczący Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej przyrzekł wówczas społeczeństwu jarocińskiemu, że w jak najkrótszym czasie wybudowany będzie na cmentarzu okazały pomnik, którym ludność Jarocina wyrazi swą wdzięczność bohaterom za odzyskanie wolności.

Realizacja tego przyrzeczenia jest

już na ukończeniu. Na cmentarzu parafialnym wznosi się wysoka kolumnada pomnika-mauzoleum. Po zakończeniu prac kamieniarskich i wykończeniu ogrodzenia nastąpi w pierwszej połowie przyszłego miesiąca uroczyste odsłonięcie pomnika. W pobliżu mauzoleum spoczywać będą zwłoki 47 żołnierzy Armii Radzieckiej i 6 poległych żołnierzy Armii Polskiej. Mauzoleum zostało ufundowane z datków społeczeństwa jarocińskiego oraz z dotacji zarządów gminnych powiatu. (B)

23 dziecińce w powiecie wolsztyńskim

Zarząd Powiatowy Chłopskiego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Wolsztynie pod kierownictwem Polaka i Kwasnikowej roztoczy w nadchodzącym sezonie letnim szczególną opiekę nad dziećmi wiejskimi. Ostatnio przejęto w terenie 23 dziecińce, a dalsze są w stadium realizacji. Ciężar wyżywienia i finansowania dziecińców spoczywa na Zarządzie Powiatowym Chł. Towarzystwa Przyjaciół Dzieci. Na ten cel urządził się kilka zbiorów ulicznych.

Szczególną opieką Towarzystwa cieszy się Punkt Opieki nad Matką!

Dzieciem: w Babimoście, liczący 260 najbiedniejszych dzieci chłopskich, 29 kobiet ciężarnych i 27 matek karmiących. Inspektorat Szkolny przeskolił już fachowe wychowawczynie dziecińców letnich.

W celu pogłębienia sojuszu robotniczo-chłopskiego nastąpiło w dn 14 bm. połączenie Robotniczego i Chłopskiego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci. Pozwolił to na lepszą jeszcze opiekę nad dziećmi robotników i chłopów.

(trz)

Co zdobywa młodzież w Szkołach Rolniczych

Srednia Szkoła Rolnicza w Odolanowie obchodziła uroczyste zakończenie semestru zimowego. Uroczystość odbyła się w Domu Kultury i zgromadziła przedstawicieli władz, partii politycznych i organizacji społecznych. Z przemówień gości, nauczycieli i referentów wynika, że naukę pobierało 65 uczniów rekrutujących się w przeważającej ilości z rodzin mało- i średniorolnych chłopów. W semestrze zimowym uczniowie pobierali naukę teoretyczną, którą w okresie letnim uzupełnią zajęciami praktycznymi na poletkach przy szkółnych, w gospodarstwach rodzicielskich i zespólach samokształceniowych. Całości pracy towarzyszył wysoki stopień usamodzielnienia, który młodzież osiągnęła przez wykłady programowe i pracę w organizacjach młodzieżowych. Przy szkole bowiem istnieją Koła ZMP, Przyjaciół Żołnierza, Odbudowy Warszawy i Ludowy Zespół Sportowy.

Młodzież Szkoły Rolniczej zaakcentowała swą aktywność w czynie 1-Mojowym udziałem w pracy przy radiofonizacji wsi, przygotowaniu terenów pod zieleniec miejski, założeniu plantacji morwy, jako zaczęta zaplanowanej hodowli jedwabników, udoświadczania korzystania z biblioteki szkolnej młodzieży okolicznych gromad.

W pracy pozaszkolnej absolwencji i uczniowie przenikają coraz bardziej do życia wsi, jako instruktorzy gminni Przystosowania Rolniczego, gminni instruktorzy rolni ZSCH, kierownicy Ośrodków Maszynowych, wykładowcy w 3-letnich Szkołach PR, prezesi i sekretarze kół gromadzkich ZMP i ZSCH. Zdolniejsi uczniowie kształcą się dalej w Liceach Rolniczych.

Po części artystycznej młodzież odśpiewała „Pieśń Pokoju”, dając tym wyraz swych dążeń i intencji. (u)

KEPNO

Zakończenie Kursu Kupieckiego. Wielkopolski Związek Zrzeszeń Kupieckich urządził dla kupców keptwieckich 240-godzinny kurs kwalifikacyjny wiedzy kupieckiej. Na kurs zapisało się stu kupców. Do egzaminu pisemnego w dniach 21, 22 i 23 ub. m. przystąpiło 79 uczestników. Egzamin ustny zakończył się w dniu 8 bm. Dyplomy otrzyma 65 kupców.

Kierownictwo kursu spoczywało w rękach ob. ob. Warszawskiego i Stachury. Wspólna fotografia i kolacja upamiętniły wysiłek kształceniowy kupiectwa keptwieckiego.

Piorun zabił człowieka. W czasie ostatniej burzy piorun uderzył w siewnik i zabił na miejscu stojącego przy nim gospodarza Balcerzaka z Chojeńca. Obok stojący z wozem i koźmi syn zabitego nie poniósł żadnej szkody.

Dogodne połączenie z Wrocławiem. Ludność miasta i powiatu keptwieckiego przejęła z wielkim zadowoleniem nowy letni rozkład jazdy kolejowej. Od dnia 15 bm. Kepno otrzymuje bezpośredni pociąg do Wrocławia i z powrotem. Innowacja ta ożywi stosunki gospodarcze powiatu keptwieckiego z Wrocławiem oraz Ziemią Odzyskanymi. Usprawnieniu uległy również dojazdy robotników do fabryk i powróć do domów. (M. W.)

POZNAŃ

TEATRY

Wielki: — o godz. 19 — „Goplana” — Zelenieckiego.
 Polski: — o godz. 19.30 — „Krzyk jarzębiny” — Kubackiego.
 Nowy: — o godz. 19.30 — „Pan Jowialski” — Al. Fredry.
 Komedia Muzyczna: — o godz. 20 — „Porwanie Sabine” — Schoentana w opr. J. Tuwima.
 Aktora i Lalki: — o godz. 18 — „Królewna Snieżka”.

Kameralny (zespół ochotniczy TPZ): — o godz. 19.30 — „Ich dwóch” — Niewiarowicza.
KINA
 Apollo — „Casablanca” o godz. 16, 18 i 20; Bałtyk — „Niecierpliwość serca” o godz. 15.30, 18 i 20.30; Muza — „Krwawa Vendetta” o godz. 15, 17, 19 i 21; Rialto — „Kłeska szpiega” o godz. 16 18 i 20; Warta — aktualności nr 21 — o godz. 10, 11, 12 i 13; „Podejrzenie” o godz. 16, 18 i 20.

„Głos” z Poznania

W Poznaniu odbył się zjazd pełnomocników oddziałów PCK z Wielkopolski. Przewodniczył płk Janasek, dr Widły i dr Fidelski. Wreczono dyplomy 29 uczestnikom kursu dla wiejskich przodowców zdrowia. Pięć wyróżnionych kursantów otrzymało podręczne apteczki PCK.

210 delegatów poznańskich kół TPRP brało udział w walnym zjeździe oddziału grodzkiego Towarzystwa. Referat o sytuacji międzynarodowej i pokojowym stanowisku ZSRR i krajów demokracji ludowej wygłosił p. Cyryl Nowak.

Wojewódzka Komisja Koordynacyjna Organizacji Społecznych zorganizowała akademię z okazji 6 rocznicy powstania I Dywizji im. Tadeusza Kościuszki.

Miejski Komitet Odbudowy Warszawy i Poznania organizuje występ znakomitego śpiewaka Jerzego Gardy. Dochód przeznaczony na odbudowę Ratusza Poznańskiego.

Komisja Cennikowa obniżyła cenę na masło. Cena za 1 kg masła mleczarskiego wynosi obecnie 580 zł, a za 1 kg masła osielkowego — 500 zł.

OSTRÓW

Oddział Redakcji i Administracji: Ostrów, ul. Wolności 20, m. 3, tel. 422.

„Maż i żona” — Aleksandra Fredry — na scenie. Po krótkiej przerwie w objadach, spowodowanej przygotowaniami repertuaru na Międzynarodowe Targi Poznańskie — Państwowy Teatr Polski w Poznaniu powraca do swojej roli teatru objadowego po terenie Województwa i Ziemi Lubuskiej. Na pierwszy odcinek idzie doskonała komedia A. Fredry „Maż i żona”, która obecnie cieszy się ogromnym powodzeniem na scenie poznańskiej.

Sztuka dana będzie w pełnej obsadzie premierowej z nieporównaną Zofią Barwińską i Leszkiem Stepowskim w rolach głównych. W pozostałych rolach: Krystyna Wodnicka, Przemysław Zieliński i Borys Borkowski. Reżyseria Stefan Drewicz — dekoracje Andrzej Stópka.

Sztukę tę wystawia PTP w naszym mieście dnia 21 bm. o godz. 20.30 w sali Teatru Miejskiego. Obowiązuje zniżka 50 proc. dla członków związków zawodowych.

Nowa świetlica. We wsi Smardów, gm. Wysocko nastąpiło ostanio otwarcie świetlicy Związku Młodzieży Polskiej. Z ramienia Pow. Komitetu PZPR przemawiał do młodzieży II sekretarz Komitetu — Stanisław Olejniczak, nakreślając cele i zadania świetlicy. Opiekę nad świetlicą objęła nauczycielka Krukowska.

O cennik dla zsoferów. Na ostatnim posiedzeniu Miejskiej Rady Narodowej podniesiono sprawę niejednolitego pobierania należności za przewóz miejscowymi taksówkami. Opłaty za przejazd samochodami są w Ostrowie znacznie droższe, aniżeli w Poznaniu. Uregulowaniem tej sprawy winny zająć się kompetentne czynniki.

Zebrań Ligi Kobiet. Powiatowy Zarząd Ligi Kobiet zawiadamia, że dnia 17 bm. o godz. 18 odbędzie się w świetlicy „Ligi Kobiet” przy ul. Partyzanckiej 25 walne zebranie, na którym wygłoszony zostanie referat dr. Czerniawskiego o odżywianiu i leczeniu dziecka. Na zebraniu — wybór nowego zarządu. Obecność wszystkich członkiń obowiązkowa. (md)

O sprzedaży lodów. W związku z nadchodzącym sezonem sprzedaży lodów Urząd Wojewódzki Poznański — Wydział Handlu — przypomina o obowiązującym w tym zakresie rozporządzeniu Ministra Zdrowia dnia 4. 11. 1948 r. Każdy punkt sprzedaży winien posiadać zezwolenie handlowe. Wyjatek stanowią zakłady cukiernicze, prowadzone na podstawie karty rzemieślniczej, o ile lokal sprzedaży lodów stanowi z warsztatami produkcyjnie jedną całość. Sprzedaż lodów sposobem okrężnym lub w wózkach i kioskach ruchomych jest niedozwolona. Sklepy sprzedaży lodów, poza lodami gotowymi w opakowaniu wytwórnym, mogą sprzedawać lody tylko produkcji wytwórni uprawnionych, którymi z reguły są tylko zakłady cukiernicze, prowadzone na podstawie karty rzemieślniczej.

Nowe ceny wypieku chleba. Powiatowa Komisja Cennikowa podaje do wiadomości, że została uregulowana sprawa opłat za wypiek pieczywa z mąki powierzonej. Opłata może być pobierana wyłącznie w gotówce. Cennik jest do wglądu w biurze Komisji. Wymiana mąki na pieczywo dopuszczona jest jedynie w ośrodkach konsumcyjnych do 5 tys. mieszkańców. W innych ośrodkach, poza rolnikami i pracownikami rolnymi, otrzymującymi deputaty w zbożu lub mące — wszelkim innym osobom wymiana mąki na chleb jest wzbroniona. (md)

Ogłoszenia drobne

Z GUBY

Zagubiono zaświadczenie rejestracji R.K.U. nr 8398/45 Nisko. Bolesław Niziołek, ur. 30. IV. 1917, zam. Kalisz. 269

Wincenty Głowacki
jeden z naszych najlepszych seniorów młodziarstwa

W Zmarłym tracimy nieodżałowanego Kolegę, o którym zachowamy zawsze wdzięczną pamięć.

Pogrzeb odbędzie się dnia 17 bm. o godz. 11.10 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

Związek Zawodowy Pracowników Spółdzielczych R. P. Okręg Poznański „Sekcja Młodziarzy”

Jan Piątek
Sodalis Martianus

przeżywszy lat 61.

Pogrzeb odbędzie się w środę, 18 bm., o godzinie 11.20 z kaplicy cmentarnej parafii Najśw. Serca Jezusowego na Jeźcach.

W nieutulonym żalu pogrążeni
żona z dziećmi i rodzina

Poznań, ul. Mylna 14 6753

Pelagia Szulczyńska
przeżywszy lat 35.

Pogrzeb odbędzie się w środę, o godz. 11 z kaplicy Bożego Ciała na Dębu.

W ciężkim smutku pogrążeni
mąż z dziećmi i rodzina

6757

PRZETARG
I Rejonowy Urząd Likwidacyjny w Poznaniu sprzedaje w drodze przetargu

KOCIOŁ CENTRALNEGO OGRZEWANIA o powierzchni ogrzewalnej 9,6 m², zainstalowany w Państw. Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych w Poznaniu przy ul. Pat. Jackowskiego nr 5/7.

Przetarg odbędzie się dnia 19. V. 1949 r. o godz. 10 na terenie w/w szkoły.

O ile sprzedaż wym. kotła w pierwszym terminie nie dojdzie do skutku — przetarg w drugim terminie odbędzie się dnia 21. V. 1949 r. o godz. 10.

Blizszych informacji udziela Referat Przetargów I. R. U. L. Waty Batorego nr 3, tel. nr 97-53.

5a-166 I. Rejonowy Urząd Likwidacyjny

Wydzierżawienie stajni owocowych w Śmiglu
odbędzie się w środę, dnia 25 maja 1949 o godz. 17. Zbiórka przed stadionem miejskim. Warunki dzierżawy podane będą na miejscu.

5a-125 Zarząd Miejski

Wolne posady

Stajni uboczny zarobek. Panie, które umia robić siatki do wosków mogą się zgłosić co wtorek lub czwartek godzinach popołudni. Art. Chłapowskiego 15, m. 15. p3242

Pomoc domowa potrzebna. — Grudzień 16, m. 1. p3337

Pomoc domowa gotowaniem, uciwka, potrzebna Reja 6, m. 3. p3238

Państwowa Przetwórnia Owocowa — Wazryno Drobiowa w Skalmierzycach Nowych poszukuje starszego księgowego ze znajomością księgowości przebiekowej oraz kalkulacji wyników. Zgłoszenia z życiorysem i odpisami świadectw kierownic pod adresem Przetwórni. 5b-63

Pomocnika domowa, gotowaniem, polecona, potrzebna. — Słoneczna 10, m. 3 (Ostroroga). p3206

Dziewczę do dziecka przed południem. Babińskiego 7, m. 2. p3295

Pomocnika domowa gotowaniem natychmiast, Banded Muth, 27 Grudnia 12. p3319

Przedstawiciel na prowincję, który dodatkowo przyjmie kolekcje artykułów papierniczych, potrzebny. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, dia 5.261. p3308

Przedstawiciela doświadczonego, pracującego branżą papierniczą, natychmiast przyjmujemy. Oferty z odpisami świadectw i podaniem referencji: PAR, Poznań, Ratajczaka 7, dia 5.255. p3303

Panię młodszą do bufetu kuchni, znajomości ekspedycji, zaraz. Oferty Głos Wielkopolski nr 6614.

Starsza osoba, najchętniej emerytka do codziennej przechadzki (2 dzieci) Łazarz. — Adres wskazuje Głos Wielkopolski nr 6614.

Pomocnik krawiecki potrzebny na damskie prace zaraz. Jasniak, Słowackiego 35, m. 14. 6611

Student(ka) przygotowująca panię do gimnazjalnej, może się zgłosić, Szwajcarska 2, m. 15. p3301

Administracja Zespołu Czajli-ecy, poczta Człopa, pow. Wałcz, przyjmie zaraz kilku kalkulatorów z dokładną znajomością Układu Zbiorowego Pracy dla rolnictwa. 5a-126

Redakcja: Poznań, ul. Działątkich 10. Telefon: redaktor naczelny 52909, zast. red. nac. 50231, sekret. redakcji 50-662, dział Miejski 50-232, nocny 50234 i 51902.

Redaktor naczelny: Jan Zaglinski.

Administracja (prenumerata) Poznań, ul. Marsz. Rokossowskiego 16, tel. 6972. Konto PKO Poznań V-4499.

Biurowy ogłoszeń: Poznań, ul. Wyspiańskiego 10 (płt., tel. 84-75 i 62-70). Konto PKO Poznań 4499.

Wydawca: Spółdzielnia Wydawniczo-„Czytelniczy” Delegatura w Poznaniu, ul. Wyspiańskiego 10, tel. 62-70.

Wydawca: Wielkopolskie Zjednoczenie Graficzne Przedsiębiorstwo Państwowe „Drebniane Zakład Główny w Poznaniu K-0017

Jan Pacholski
muzik Opery Poznańskiej

przeżywszy lat 49.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 18 bm., o godz. 11 z kaplicy cmentarnej na Jeźcach. Msza św. za spókoj duszy odprowadzona zostanie w czwartek, 19 bm., o godz. 8 w kościele Serca Jezusowego na Jeźcach.

W nieutulonym smutku pogrążeni
żona z córką i rodzina

Poznań, Mogilno, Inowrocław, Grodzisk Wlkp., Szymborowo, Swarzędz 6733

Jan Piątek
długoletni pracownik Dyrekcji Cel w Poznaniu

W Zmarłym tracimy Dyrektora Celu tracącego wybitnego i gorliwego urzędnika, a współpracownika — serdecznego Kolegę i Przyjaciela.

Cześć Jego pamięci!

Dyrekcja Cel w Poznaniu

5a-182

Przetarg uszny
Powiatowy Zarząd Drogowy w Czarnkowie wydzierżawi w drodze przetargu uszny zbiór owoców (czereśni) z alei przydrożnych. Licytacja odbędzie się w piątek, dnia 27 maja 1949 r. o godz. 11 w Starostwie Powiatowym w Czarnkowie pokój nr 24.

Blizszych informacji udziela się w biurze P. Z. D. pokój nr 9. 5a-130

Wydział Powiatowy w Świebodzinie
ogłasza powłórnice

PRZETARG
na wydzierżawienie drzew owocowych przydrożnych, dla zbioru owoców w roku 1949 na drogach państwowych i powiatowych. Przetarg odbędzie się w biurze Powiatowego Zarządu Drogowego w Świebodzinie przy ul. Sulechowskiej nr 3 w dniu 21 maja 1949 roku o godz. 10.

Wykaz drzew można przeglądać w biurze P. Z. D. od 15 maja br. Oferty można składać pod wskazanym adresem. Spółdzielnie mają pierwszeństwo. 5a-132

Tapety CERATY
wózkowe, na torby i teki

Linoleum kraj.

Chodniki Wielka 9 i p.t.

wejście z ul. Szewskiej. p3207

Zb. Waligórski

Poszukuje stróżowa. Oferty Głos Wlkp. nr 6525.

Uczelnia przyjmie prace jako pomoc domowa z całkowitym utrzymaniem. Oferty nr 4421: Czytelnik Daszyńskiego 48. k527

Nauka

Tańców lekcje początkującym, zaawansowanym stopą, użycia M. Szczurek, Zydzia 2. p3082

Koedukacyjne Kursy Maszynopisania metoda dziesięcioołów. Ratajczaka 36. Telefon 504-70. p3112

Tańców nowoczesnych wycucha Adela Marcinkówna, Jan Szczurek. al. Marcinkowskiego 2a. 6321

Wieczorowe Kursy Księgowości rozpoczynają 2 czerwca. Kursy Handlowe i Rolnicze. Wawrzyniaka 33. p2907

Kursy Handlowe - Administracyjne przyjmują dalsze zapisy. Kurs niższy, wyższy, księgowości, Potockiej 16 (Łazarz), godz. 17-19. p3298

Kursy pisania na maszynie Słopa metoda. Piotr Pieprzycki, Poznań, al. Marcinkowskiego 26, tel. 23-62. Dla zamieszkoanych kursy listowne. p3066

Angielskiego uczy absolwentka uniwersytetu londyńskiego. Marynarska 13, parter. 6570

Lekcje pisania na maszynie dziesięcioołówkami. Szweska 3, m. 6. p3280

Przygotowanie do matury klasa po półtora miesiąca. Limanowskiego 25 m. 8, godz. 15-16. 6557

Osobiste

Podziekowanie Najświętszemu Sercu Jezusa, Matce Najświętszej, św. Teresie, św. Tadeusza, św. Antoniego za wysłuchane prośby składa H. F. p3314

Publiczne podziekowanie Najświętszemu Sercu Jezusowemu, Matce Bożej i św. Teresie za wysłuchanie prośby składa St. Batory. 6578a

Ob. Szymczak, który wpłacił 10 000 złotych na kupno motocykla A. J. S. M. 4664, prosi zgłosić się do 30 bm., po tym dniu wpłaconia zaliczka przepada. G. Kaseja, Poznań, Szydłowska 13. 6575

Wetony, suknie ślubne, halki wypożycza Mickiewicz 28 m. 6. p2793

Ogrodnicy!
proszek „ARCAL”
owadobójczy silniejszy od GESAROLU lani reszłę zapasów sprzedamy hurtowo „PODKOWA” Poznań Dominikana 7 p3126

W dniu 14 maja 1949 r. zmarł, śp.
Jan Pacholski
artysta skrzypce orkiestry Opery Poznańskiej

W Zmarłym traci Operę tracącego wybitnego i gorliwego pracownika, a pracownika serdecznego Kolegę i Przyjaciela.

Pogrzeb odbędzie się w środę, 18 bm., o godzinie 11 z kaplicy cmentarza na Jeźcach. Cześć Jego pamięci!

Dyrekcja i pracownicy Opery Poznańskiej

5a-183

Na złożone wieńca, wyrazy współczucia oraz wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie naszej jedynej, kochanej córki, śp.

Ireny Błaziejczakówny
składamy serdeczne
Bóg zapłać!
rodzice

5a-146

Przetarg nieograniczony
na dostawę

1. Silników elektrycznych o mocy od 4-70 KM na prąd zmienny 220/380 V krótko-zwarte lub pierścieniowe.
2. Silników spalinowych szybko-obrotowych na ropę (Dizel) lub benzynowe o mocy 6-60 KM.
3. Kotłów parowych, stojących, pow. ogrzewalnej około 8-40 m².
4. Lokomobil parowych o mocy 15-40 KM.
5. Wszelkiego rodzaju urządzeń wiertniczych.
6. przyrządów mierniczych jak teodolity i niwelatory.

Informacji udziela Wydział Sprzętu Oddziału P.P.R.K. w Poznaniu ul. Skarbowska 9. Ofertę w zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na dostawę sprzętu” nie oznaczoną firmą, należy składać w Sekretariacie P. P. R. K. pok. nr 15 do dnia 23 maja 1949 r.; w dniu tym o godz. 12.15 nastąpi komisyjne otwarcie ofert.

Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone wadium w wysokości 2% sumy oferowanej.

Wadium należy wpłacić do Banku Gospodarstwa Krajowego Oddział w Poznaniu na konto P.P.R.K. Oddział w Poznaniu nr 1444.

Ważność złożonych ofert ustala się na 3 tygodnie od dnia złożenia. Zastrzega się prawo uwiązlenia przetargu bez podania powodu, bez obowiązku poniesienia z tego tytułu jakichkolwiek odszkodowań oraz prawo wolności wyboru oferenta bez względu na wynik przetargu. 5a-127

PERLONY

Pani NA POCZEKANIU będą znów nowe po poniesieniu OCZEK nieskazitelnym systemem parafiskim; również cerujemy pończochy, skarpetki i odzież. — Wykonujemy eleganckie, nowe kołnierzyki do koszul męskich. Wytwornie odświeżamy krawaty. Naprawa bielizny. Przyjmujemy do okretki oraz zlecenia na prace z włóczki.

F-ma „RENOVA” Poznań, Ratajczaka 15 (Pasaż Apollo)

OGŁOSZENIA DROBNE

Sprzedaje
„Avira”, Dąbrowskiego 1, fa-sjonuje kapelusze. Oczka pod- nośne na poczekaniu. p2925

Tapczany, fotele, leżanki, róz- ne inne meble korzystnie — Janki Poznań Rybak 6. p2803

Srebro, przedmioty artystyczne, użytkowe sprzedaję — kupno, Komis „Lamusa” — Sie- roca 5/6. p3100

Materace z gwarantowaną wy- siecią i ramy sprężynowe. — Wrześniowiec, Ratajczaka 7, Telefon 36-31. p3067

Meble różne, wielki wybór, kor- zystnie — Janki, Poznań, Rybak 6 — w podwórzu. p3099

KOCENT & GOZDZIEWICZ
ul. Maltańska 2, tel. 33-40. p3289

Barak 10x12,5, nadający się na świetlicę względnie mieszkanie. — Adres wskazuje Głos Wielkopolski nr 6492

Parcele z drzewami owocowymi (Jeżce), 850 000, druga 500 000, Gruszczyński Wa- wrynianska 22. 6485

Pianino, fortepian markowe, poleca oraz wykonuje remon- ty Drygas, Skarbowska 15, tel-efon 99-79. p3309

Pasy transmisyjne, gumowane, pierwszorzędnego jakości, po cenach urzędowych, poleca — „Hitech”, św. Marcina 65. p3235

Cegły używane w każdej ilo- ści oddam. — Zgłoszenia: Te- lefon 99-53. 5a-103

Motocykl „Gillet” 600 z przy- czepką, w bardzo dobrym stanie, sprzedam, Dąbrowskiego nr 85, m. 1. 6657

Fortepian krótki, Steinway, pierwszorzędnego stanu, ko- rzystnie. Strzawowa 2, m. 10, telefon 99-79. p3288

Wille komfortowa 2-mieszka- niowa, ogrodem, Winogrady, 2 220 000, sprzedam Mielicki, Marcina 13. p3254

10 morgów do 4-pokojowy, przy Poznaniu, 750 000, sprze- da Metelski, Marcina 13. p3255

Porcelane, szkło, sprzęty ku- chenne podarki praktyczne, nagirody, fanty na zabawy o- grodowe poleca Marian Lesiń- ski, Zwodziska 33. Wypożyc- zam nakrycia stołowe. p3224

Parcela (willewa) — Tereny (sadowniczo-ogrodnicze) — Wille — Domki — Kamienie — Gospodarstwa — Przeprow- adza sprzedaż — kupna so- lidnie, dyskretnie Fa „Union” Poznań, Rzeczypospolitej 4. 6087

Zaprowadzony Salon Mód, śródmie- ski, mieszkalny z podwójnym urza- dzeniem, odstąpię powodu cho- roby. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, dia 5.224. p3282

Państw. Przedsiębiorstwo Budowlane
w Poznaniu

zatrudni natychmiast:

- 2 **TECHNIKÓW BUDOWLANYCH** z długo- letnią praktyką na stanowisko kierowników dużych budowli
- 1 księgową do sporządzania list płacy
- 1 maszynistkę wykwalifikowaną
- 1 kierownika rachuby materiałowej.

Warunki płacy według umowy.

Oferty: „Głos Wlkp.” pod nr p3278

Zaangażujemy zaraz

2 pomocników młeczarskich

Wymagania: ukończenie minimum 4 klas szkoły średniej, szkoła młeczarska, oraz kilkuletnia praktyka w zawodzie młeczarskim. Zgłoszenia kierować do Działu Personalnego Szczecińskich Zakładów Młeczarskich w Szczecinie, ul. Jagiellońska 68/69, 5b-51

Lokali na pracownię i biura
od 400 — 500 m²
poszukuje spółdzielnia

Oferty: Głos Wielkopolski nr 6569

CENTRALA TEKSTYLNĄ HURTOWNIA WELNY
w Poznaniu, ul. Rzeczypospolitej 9

sprzeda
w drodze przetargu usznego najwięcej da- jącemu

1 platformę 2 tonową

Przetarg odbędzie się dnia 20. V. 1949 r. o godz. 10 na dziedzińcu przy ul. Orzeszkowej nr 1. Przedmiot przetargu oglądać można na miejscu, pół godziny przed przetargiem. p3286

Wydział Powiatowy ogłasza

przetarg publiczny
na wykonanie projektów, kosztorysów i ana- lizy cen wg przepisów Min. Komunik. (Inst. k. 1) na budowę umocnień dróg powiatowych i gminnych

łącznie 9 km. w pięciu odcinkach, oraz 3 mosty żel. beton. o świetle 5,5, 3,00 i 3,00 mb. Wydział Powiatowy zastrzega sobie wolny wybór oferenta.

Wymagane informacje udziela P. Z. D. w Lesznie (Wlkp.) Oferty należy składać do dnia 15. VI. 1949 r. 5a-134

Handlowe

Pompy odsrodkowe do wszyst- kich celów, hydrofony, zawo- ry skońne, hydranty, zasusy dostarcza ze składu Hamer- liński-Pulde, Warszawa, Jer- zolimska 47. 5b-49

Odstąpię leżnię czwartą udziału w czynnym przedsiębior- stwie wyrobów betonowo-dre- zianych w Poznaniu. Oferty Głos Wielkopolski nr 6522.

Budynku przemysłowego, ca 80 m², w odległości 50 m od domów mieszkalnych, przed- mięcie Poznańskie, poszukuje zarz. Of. G. Wlkp. nr 6630.

Poszukuje wykwalifikowane- go maszynika jako wyspólniczki. Oferty nr 919: Czytelnik, Ar- mi Czerwonej 1. c1144

Zamiana

Zamienie pokój kuchnia, cen- tralne ogrzewanie, na takie samo bez centralnego. Miel- żyńskiego 23 m. 12. 6577

Gdańsk-Wrzeszów, zamienie 5-pokojowe, luksusowe mieszka- nie na 3-pokojowe w Poznaniu, najchętniej wyłączone, Oferty Głos Wlkp. nr 6563.

Leżnię zamieni 2 1/2-pokojowe, komfortowe, przy Parku Wil- sona na podobne Jeżce. — Oferty Głos Wlkp. nr 6549.

Zamienie 3-pokojowe, w tym 2 kuchnia wolne, Łazarz, zamienie na pokój kuchnia Łazarz. Oferty Głos Wlkp. nr 6538.

Konie na rzeź kupuję. Odbiór samochodem, Zgłoś Poznań Masztalarska 8, telefon 20-20. r3069

Konie na rzeź kupuję. Odbiór samochodem Nowak, Poznań, Daszyńskiego 26, tel. 21-10, 21-11. p3070

Zamienie motocykla DKW 125 na cięższy. Dopytać. — Te- lefon 507-22. p3084

Wolne lokale

Ubiorkacje warsztatowe, około 200 m², wynajmę przy ul. Da- browskiego, Tel. 43-50. 5a-131

Garaż zaraz, Rynek Łazarzki, Telefon 66-79. 6604

Pokój z kuchnią, 142m², za- zwrotnie remontu. Adres wska- że Głos Wlkp. nr 6602.

Wolny pokój komfortowy, u- trzymaniem panu. Rokossow- skiego 109, kiosk. 6590

2 solidnych panów na wspólny pokój przyjmie. — Ul. Pała- cza 103, m. 3. 6555

Pokój umeblowany na lato pu- szczykowo. Oferty Głos Wiel- kopolski nr 6528.

Oddam 4 1/2-pokojowe mieszka- nie, wyłączone za zwrotnie kosztów. Oferty: PAR, Rataj- czaka 7, dia 5.227. p3284

Obbligacje PPOK kupię 50% nominalnej wartości, Edward Michalak, Mickiewicza 15, m. 6. p3250

Maszyny do pisania, liczenia, powielacz, zakupimy Roch- nowiec Ska, pl. Wolności 13 (obok 3 Maja). 5a-175

Konie na rzeź kupuję. Stan- sław Gańkowski, Poznań, Zam- kowa 7, tel. 31-55. 5a-180

Pończochowca stoparkę dzie- cięcą kupię, św. Marcina 32, m. 4. c1111

Pianino z wbudowaną harmo- niom skrzypce kupię Betting, Leszno. 5a-124

Prasa hydrauliczna, elektrycz- na, do 500 atm, kupimy za- raz. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, dia 5.245. p3297

Złote obrączki
Ślubne poleca i wykonuje na zamówienia kupuje srebro i złoto wykonuje wszelkie naprawy zegarków i biżuterii
A. MATYSIAK
Fredry 1. p2761

Tam, gdzie Beck gościł Bormanna

Białowieża, w maju

Wjeżdżamy chłopskimi furmankami do Białowieckiego Parku Narodowego. Od rana bez przerwy pada drobny, ciepły deszcz. Woznica ogląda nas ze zdziwieniem.

„Ze te wam się chce w taką pogodę jeździć po lesie” — mówi, obrzucając krytycznym spojrzeniem nasze miejskie ubrania, tak bardzo nieprzystosowane do wymagań puszczy. Dla nas jednak Puszcza Białowieńska, nawet w czasie deszczu, ma urok czegoś tajemniczego i pięknego.

Uważnie słuchamy objaśnień prof. Karpińskiego, dyrektora Parku Narodowego i kierownika prac badawczych na terenie puszczy. Białowieża bowiem jest niezmiernie cennym terenem badań warunków bytu i rozwoju lasu pierwotnego, niewynaturzonego interwencją człowieka.

Wiedza i piękno

Leśnicy otwierają nam oczy na wiele tajemnic puszczy, których przeciętny śmiertelnik nie dostrzega. Drzewa są wybredne i starannie dobierają sobie towarzystwo. Na przykład w typie lasu zwanym „grondem wysokim” znajdujemy świerki a obok nich graby, lipy, dęby i klony. W towarzystwie ich rosną zawsze popularne kwiaty leśne jak zawilce, jaskry, mazurek, majownik i inne.

Wiedza o szczegółowym składzie zespołów leśnych służy do racjonalnego zalesienia kraju.

Niebo z wolna przejaśnia się. Nikłe promienie słońca przeciskają się przez gąszcz leśny. Puszcza pokazuje swą krasę w całej pełni. Świeża wiosenna zieleń, soczysta i wilgotna, odcina się wyraźnie od poważnych, ciemnych świerków. Spod m biela się zawiła a w miejscach mokrych złocą się kobierce żółtych kazeńców. Stary leśniczy uśmiecha się pobłażliwie.

— Puszcza zawsze jest piękna — mówi — i na wiosnę, i w lecie. Zawsze można stać i patrzeć i patrzeć...

Las przetrwał i my przeżyliśmy

Leśnicy — to dziwni ludzie. Znają oni sprawy lasu, sprawy ważne i ciekawe. Wiedzą swoją dziedzinę chętnie ze wszystkimi. Chcieliby, aby jak najwięcej ludzi zbliżyło się do lasu i poznało zagadnienia, nad którymi oni pracują. Oddani swej pracy, chcą aby reszta społeczeństwa należycie doceniła znaczenie rozwoju lasu dla potrzeb społecznych.

Praca ich w okresie powojennym jest szczególnie ciężka. Straty te trzeba nadrobić.

W Parku Narodowym o przebytej okupacji przypominają zbiorowe mogiły rozstrzelanych przez hitlerowców mieszkańców Białowieży i pobliskich wiosek.

Zadumę naszą przerywa jeden z wozniców.

— Las przetrwał i my przeżyliśmy — mówi on. Wśród kilkuset rozstrzelanych byli krewni naszych dzisiejszych wozniców.

Opuszczamy teren Parku Narodowego. Leśnicy zapoznają nas z lasem, w którym do niedawna wolno było wypasać bydło, przez co las pozbawiony został podszycia. Nie widać w nim młodych, bujnych pędów, tak charak-

terystycznych dla lasu naturalnego. Las taki bez interwencji leśników skazany jest na wymarcie. Straty przy tym poniesione przewyższają znacznie wartość paszy, która jest tu skąpa i niezbyt dobrej jakości.

Część Parku Narodowego stanowią rezerwaty żubrów i tarpanów. Dzięki starannej i racjonalnej pielęgnacji, żubry chowają się dobrze i rozmnażają się. Jest ich obecnie w Białowieży 19.

Dzikie konie leśne — tarpany — są jedną z największych atrakcji Puszczy Białowiejskiej. Pojedyncze sztuki, odkryte przez prof. Vetulaniego wśród białogórskich koni wiejskich, znalazły w puszczy idealne warunki rozwoju.

Specjalną wymowę ma księga pamiątkowa Białowieży, znajdująca się obecnie w muzeum puszczańskim. Na pięknych, złożonych kartach znajdujemy podpisy osobistości, należących do okresu, który przeminał wraz z kaktalizmem wojny. Są to podpisy: Goeringa, Bormanna, Brauchitscha, Horthy'ego, Ciano obok nazwisk Mościckich, Becków, Kasprzyckich i innych. Białowieża była w tym okresie terenem wystawowych polowań reprezentacyjnych, których koszty znacznie obciążały skarb państwa.

Puszcza Białowiejska przetrwała aby zająć obecnie należne jej miejsce w życiu naszego odrzodzonego kraju.

(arb)

— PRAWO —

Feliks Zamelczyk. — Nie podaje Pan daty kupna gospodarstwa. Celem przyspieszenia sprawy radzimy zwrócić się o wyjaśnienie do miejscowo właściwego (Wolsztyn) Sądu Grodzkiego. Z przedstawionego niekompletnie stanu faktycznego zdaje się wynikać, że należy stosować dotychczasowe przepisy prawne. Data sporządzenia aktu decyduje o tym, jakie należy stosować przepisy.

U. W. — 1) Pojęcie kosztów eksploatacji i bieżącego remontu nie jest bliżej określone. Jakże wydatki należy zaliczyć do tej kategorii określić rozporządzenie właściwych ministrów.

2) Drobne naprawy przedmiotów najmu (pomalowanie) obciążają z mocy ustawy najemcę.

Marie. — Zgodnie z wyjaśnieniem Zakładu Ubezpiec. Spół. na żonę pobierającą emeryturę mąż nie ma prawa pobierać zasiłku rodzinnego. (§ 2 ust. 3 pkt. 1 Rozp. Min. Pr. i Op. Spół. z 16. I. 1949 — Dz. U. R. P. Nr 4 poz. 30).

Kamiński Julian. — Prosimy przeczytać powyżej odpowiedź dla Marie.

Olejniczak I. — Wniosek skierowała Pani do właściwej instancji. Radzimy osobicie ponaglić Ub. Spół. celem spowodowania wydania odpowiedniego orzeczenia.

N. M. — Nie podlega opodatkowaniu nieodpłatne nabycie praw (spadek), których czysta wartość nie przekracza 500.000 zł, jeżeli prawo to przechodzi na małżonka.

St. Kowalski. — Treść pisma niezrozumiała. Prosimy napisać list pismem maszynowym.

J. Nowak. — Właściciel nie płaci opłat na F. G. M. z tytułu mieszkania zajmowanego we własnej nieruchomości. Lokal mieszkalny używany częściowo na zakład użytkowy traktowany jest jako lokal mieszkalny.

Magister. — Spór może rozstrzygnąć Miejski Wydział Kwaterunkowy, Zwierzyniecka 17.

Książ. — 1) Skoro Pan płaci czynsz podwyższony, świadcząc obojętność, o których Pan wspomina nie wchodzi w rachubę.

2) Wolno rowery klientom postawić w podwórzu.

3) Nie uważa się za pokój mieszkalny pomieszczenia bez okna.

K. Micki, Gorzów. — Prawo uzyskania przydziału mieszkania mają osoby, których zawód, wykonywana praca lub zajmowane stanowisko wymaga zamieszkania w mieście.

Jotka. — W razie zbiegu uprawnień do zasiłku rodzinnego z różnych tytułów, przysługuje zasiłek tylko z tytułu zatrudnienia.

W. M. Poznań. — Podanie należy złożyć do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Poznaniu.

L. P. — Pobieranie dodatku za administrację w przypadkach wyjątkowo uzasadnionych opiera się na normach prawa zwyczajowego.

Połczyn-Zdrój, Inwalida 42. — Może Pan kumulować zaopatrzenia pod pkt. 1. Uposażenie z tytułu umowy o pracę, o ile nie dotyczy służby państwowej, jest bez wpływu na uprawnienie do pobierania zaopatrzeń. Na wypadek pobierania uposażenia w służbie państwowej następuje redukcja zaopatrzeń.

W. B. G. — Dzieciom Pan przysługują zaopatrzenie sierocy z Funduszu Emerytalnego.

Żydor Jan. — Przymusowe ubezpieczenie pojazdów na drogach publicznych opiera się na zarządzeniu wojewody.

Na trzy dni — obojętą, niedzielę i poniedziałek scenę Państwowego Teatru Polskiego zajęła Inna, mała scenka, scenka Czechosłowackiego Teatru Marionetek pod dyrekcją prof. J. Skupy. Teatr ten dał w Poznaniu ogółem siedem przedstawień.

STOSUNEK polskiego widza do teatru marionetkowego nacechowany jest pewnego rodzaju zażenowaniem. Tak trochę krepujące jest dla dorosłego człowieka, że dał się porwać zabawie lalkami, że śmiał się i bawił, jak małe dziecko, że uległ sile szczerzego, prostego humoru. I wydaje nam się, że w stosunku do tego gatunku sztuki musimy zachować postawę pewnej pobłażliwości, bo jednak... bo mimo wszystko... nie jest to prawdziwa sztuka przez duże „S”. Raczej sztuka dla dzieci i prostactwów.

A jest to stosunek całkiem niesłuszny. Tak samo, jak niesłusznym byłoby pogardliwe ustosunkowanie się do sztuki prymitywnej, egzotycznej, czy ludowej. Bo w nich istnieją elementy wielkiej sztuki i to w najczystszej formie.

Niewątpliwie wielu z dorosłych widzów przyszło na przedstawienie marionetkowego „Divadelka” tylko dlatego, że to „wymiana kulturalna”, „przyjaźń polsko-czeska” i w ogóle goście z zagranicy. I doznali miłego rozczarowania. Bo to było naprawdę przeżywcze artystyczne całkiem nie minorum genium. Pełnowartościowe!

Książ. — Odpowiedzieliśmy w poprzednich numerach Głosu Wielkopolskiego.

A. B. 100. — Spór winien rozstrzygnąć Sąd.

Warta zarożała się „wilkami rzecznoymi”

Otwarcie sezonu sportów wodnych

W ubiegłą niedzielę nastąpiło oficjalne otwarcie sezonu wioślarskiego. Na masztach wszystkich przystani nad Wartą zatrzęsotały flagi. Rzesze wielbicieli tego pięknego sportu zgromadziły się nad Wartą, aby wziąć udział w tradycyjnych uroczystościach tak starych, jak tradycja tego sportu. Wioślarstwo jest jednym z najpiękniejszych sportów; słońce i woda oraz „praca” przy wiosłach wpływa korzystnie na rozwój fizyczny, dając równocześnie pełne zadowolenie ambicjom sportowym. Zadaniem klubu — jak podkreślono w przemówieniach inauguracyjnych, jest jak największe spopularyzowanie tego sportu wśród całego społeczeństwa i tym samym umożliwienie zdrowego i przyjemnego wypoczynku po pracy.

Na zakończenie uroczystości nastąpiło rozdanie nagród i wręczenie dyplomów honorowych. M. in. wręczono dyplom p. Kardaszowi ze „Stali”, który obchodził 10-lecie sportu kajakowego.

Otwarcie sezonu w AZS Poznańskim wypadło również bardzo uroczyste. Sekcja wioślarska jest tutaj liczna i poszczycić się może dużymi osiągnięciami w skali krajowej. Oficjalnego otwarcia dookonał: rektor U. P. Ajdukiewicz, prof. Czarnecki, prof. Stolzman.

Następnie odbył się uroczysty chrzest 5 łodzi w tym jedynej na tymżejszym terenie „osemki” wycigowej. Sprzęt ten został wyremontowany i skompletowany własnymi siłami studentów. Defilada łodzi i część artystyczna dopełniła ceremonii otwarcia sezonu.

Również na przystani KS „Warta” odbyło się uroczyste przekazanie 6 łodzi wycigowych.

Wioślarze długi sezon mają przed sobą, a w programie wiele ciekawych imprez. Życzymy im dobrych wyników i... pięknej pogody. (m)

6 nowych łodzi spuszczono na wodę w ubiegłą niedzielę w momencie otwarcia sezonu sportowego ZKS Pocztowiec „Warta”. Na zdjęciu czolowi zawodnicy: T. Szulcówna, W. Kuncewicz, Kozierus i Krzyska wynoszą łódź „Pocztowiec” i „Warta”

Fot (2) „Głos Wlkp.” — E. Kitzmann



stro przeciw staremu mistrzowi — Ruchowi i w biały dzień, na oczach zdumionej chorowskiej publiczności zabrał bezceremonialnie 2 punkty do Łodzi. Tygrys chorowski wydawał się ostatnio niegroźny, a kontuzja Cieślaka w Bukareszcie, wyrwała mu chyba ostatni, zdolny do niebezpiecznych ukaszeń, kiel.

Lepiej spał się jego sąsiad przez międze — A. K. S., który przejechał się po ukończonych wspomnieniach poznańskich — lechistach i zwycięstwem w Gdańsku 4:2, sprawdził niepoprawnych marzyteli na ziemski padół rzeczywistości.

Legia po ostatnim sukcesie w Bytomiu zaażnęła gorczy porażki na własnym boisku. Cracovia, jak wiadomo, ma wyższe



Pojedynek Borucz — Białas na meczu Polonia (Warszawa) — Kolejarz

aspiracje i... kilka punktów do odrobienia, dzieląc ją od lidera i lokalnego rywala równocześnie — Wistę. W tych warunkach krakowianie nie byli nastrojem żartobliwie, o czym w przykry sposób przekonali się wojskowi, ulegając gładko 1:4.

Na froncie II ligi bez specjalnych zmian. Pojedynkę cięgi zwyciężają faworyci. Pojedynkę ex-ligowców: Widzew — Garbarnia rozstrzygnęli krakowianie na swoją korzyść. Tarnovia kroczy zdecydowanie do mistrzostwa, a ostatnią ofiarą padł wrocławski Pařawag. „Nasza” Ostrowia spisuje się coraz lepiej i niedzielny pogrom Ogniska w Siedlcach pozwala przypuszczać, że okres załamania minął, chcemy wierzyć, że bezpowrotnie.

Ostatnie walki bokserów o drużynowe mistrzostwo Polski były tylko formalnością. Zwycięski wiatr od morza przewrócił wszystkich rywali — i zaszczytny tytuł na rok 1949 zdobyła bezapelacyjnie Gedania. Prawdziwy triumf święcił Chychła, który jako indywidualny mistrz Polski, doprowadził również swój zespół do najwyższych zaszczytów. Ukoronowaniem zwycięskiego pochodzą gdańszczanina było przekonywujące zwycięstwo nad b. mistrzem Europy — Kołczyńskim w ramach niedzielnego meczu Gedania — Gwardia (W-wa) 8:8.

Szermierze polscy nie rozstrzygnęli boju w szpadzie z czeskimi kolegami i po bratersku podzielił się punktami 8:8.

Gnieźno odwiedziła najlepsza czeska drużyna hokeja na trawie, gdzie w czwórmeczu pokonała mistrza Polski — Stelę, jak i wicemistrza — Kolejarza (Gnieźno) w 1-dentycznym, bezspornym stosunku 3:0.

Oczy amatorów dreszczu emocji i entuzjastów motocyklizmu zwrócone były w niedzielę na Warszawę, gdzie zawarzał motory w pierwszej eliminacji do mistrzostw Polski. Wśród zwycięzców cięższych kategorii daremnie szukamy nazwiska popularnego Mielocha, lecz honoru poznańskich motocyklistów godnie bronił Milewski, który w kategorii do 250 cm zwyciężył bezapelacyjnie, uzyskując większą szybkość przeciętną (86,6 km/godz.) od „350tki” St. Bruna — 79,1 km/godz.

Na koniec mała dygresja. Serca szamotulan zabiły niewątpliwie mocno, kiedy czytając wczorajsze „Nowiny Sportowe” — zobaczył swój ukochany klub na siódmym miejscu w tabeli I ligi państwowej! Mimo całej sympatii dla Szamotuł i jego sportowców, zmuszeni jesteśmy w żalem sprostować, że mieliśmy na myśli śląski zespół Szombierki, lecz lokalny patriotyzm korektora spłatał nam figla. Dla ścisłości stwierdzamy, że sympatyzy klub szamotulski gra ze zmiennym szczęściem w poznańskiej klasie A — i ostatniej niedzieli przegrał, jak na złość, z H. C. P. — w stosunku 0:4, za co przepaszka

(Jaw)

Odpowiadamy Czytelnikom

H. Kaczan. — Łańcuch do roweru dostanie Pan w firmie Tomaszewski, Poznań, ul. Grochowe Łąki 4.

H. Kamińska. — Za słuszną uwagę dziękujemy. Pisaliśmy już o tym na łamach naszego pisma.

Halina. — Posiadając maturę może Pani ubiegać się o posadę nauczycielki w szkole podstawowej. Będzie Pani musiała jednak ukończyć kurs pedagogiczny, który trwa kilka miesięcy. Po dokładnej informacji należy zgłosić się do Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego, Poznań, ul. Zwierzyniecka 20.

Łaskiewicz. — Odpowiedź została Panu udzielona jeszcze w roku ubiegłym. Widocznie jednak niezbyt dokładnie przegladną Pan gazetę.

A. Rozdziałek. — Sprawa kart tramwajowych była już niejednokrotnie omawiana na łamach naszego pisma. Za pozdrowienie dziękujemy.

J. Matuszewski. — Odpowiedź prawnika została Panu udzielona w miesiącu lutym. Odpis jej przesyłamy.

Jan Świerkowski. — Odpowiedź prawnika brzmiała: „Na naprawy kapitalne domu otrzyma Pan fundusze z „F. G. M.”

St. Sitowski. — Osoba i adres Pani, o którą Pan prosił, jest redakcji nieznyany.

Zułńska Regina. — Podajemy adres, o który Pani prosi: Państwowa Żeńska Bursa Międzyszkolna, Poznań, ul. Młyńska 11.

Wrotyński Feliks. — Adres Szkoły Morskiej w Gdyni i w Szczecinie oraz dokładne warunki przyjęcia znajdzie Pan w każdym numerze „Zegla’za”. Pismo to znajdzie Pan na pewno w Bibliotece Miejskiej, ul. Św. Marcina.

H. Kamińska. — Za słuszną uwagę dziękujemy. Sprawę tę poruszamy w swoim czasie.

P. K. Sękowo. — Pyta Pan, dlaczego tabele wygranych Państwowej Loterii Klasowej nie ukazują się regularnie. W tej sprawie interweniowaliśmy już w Warszawie, gdzie nam zapewnił regularną przesyłkę tabel, które będziemy natychmiast zamieszczać.

Wesoła Parada

Przed wszystkim widowisko dopięte na ostatni guzik. Żadnych uproszeń i namiastek, jakimi przeważnie częstują występujące gościnnie zespoły. Własna scena, dekoracje, efekty świetlne.

Wykonanie artystyczne kukieł (dzieło Jana Vavrzika — Ryza) na wysokim poziomie. Każda lalka — a oglądamy ich kilkadziesiąt — to osobne dzieło sztuki, to indywidualność. Operowanie tymi kukłami — wirtuozerstwo. Patrząc na poruszające się figurki widz chwilami traci świadomość, że ma przed sobą lalki. Daj Boże, aby aktorzy, „markujący” z roli grę na instrumencie muzycznym, robili to zawsze z taką precyzją, jak kukły prof. Skupy.

„Wielka Parada”, z jaką prezentuje się przed polską publicznością teatr prof. Skupy nie jest codziennym przedstawieniem tego teatru. Zestawiono i dobrano program tylko ze scenek o pewnym charakterze. Dają nam one pojęcie o wysokim poziomie techniki operowania kukłami, przedstawiają możliwości ruchowe marionetek pokazują wysokiego gatunku artym w harmonizowaniu ruchu z dźwiękiem muzycznym, czy wokalnym. Niestety jednak nie dają możliwości poznania największego bodaj aktu Spejbla i Hurvinka, któremu zawdzięczają te lalki popularność w swej ojczyźnie. Ponieważ z programu — wyłączono — ze względu na

trudności językowe — wszystkie scenki słowne, nie poznaliśmy ani najcharykterystyczniejszego humoru, ani tej poetyckości, jakie stanowią najcenniejsze walory bohaterów marionetkowego teatru. Kilka zaledwie krótkich dialogów między ojcem i synem dało nam tego małą, bardzo zaciekawiającą próbę, wskazało, jakie tutaj istnieją możliwości.

Tym niemniej Spejbl i Hurvinek, nawet pozbawieni słowa, są niewątpliwie najciekawszymi lalkami zespołu, Koncert Hurvinka na ksylofonie i występ Spejbla, jako pianisty, to są popisy wysokiej klasy wirtuozerii w dokładnym zestroszeniu muzyki z ruchem marionetki.

Wspaniałymi popisami są również wszystkie występy zespołowe marionetek. Czy w orkiestrze bałajek, gdzie humor jest stonowany na rzecz precyzyjnego drobnego ruchu, czy w występie prowincjonalnego chóru, albo orkiestry, potraktowanych całkiem groteskowo — olniewa widza kapitalne zharmonizowanie całości. A w tym zgrany zespół każda kukła zastępuje na specjalną obserwację, gdyż jest sama dla siebie przemyślana i przestudiowana — ma swój indywidualny komizm. Słowem — świetnie zgrany chór solistów,

Pieśń gondoliera to znów inny rozdział. Daje spojrzeście na nową możliwość teatru marionetkowego. Wspaniałe miniaturowe dekoracje, gra światła i pięknie odpiewana pieśń. Czy to nie groźna rywalizacja dla filmu dźwiękowego? Nie wiem, czy siła artystycznego przeżycia nie jest tu większa, niż przy oglądaniu takiego koncertu w kinie.

I wreszcie ostatni rodzaj kukielkowych możliwości — to numery akrobacyjne. Przy zachowaniu umiaru w ruchach kukieł, sceny te — przez lekkaweżenie wszelkich praw fizycznych — dają efekty niesłychanego komizmu z domieszką pewnej niesamowitości. Znow — rywalizować mogą z filmem „trick’ów”.

Prof. Skupa i jego zespół przyjmowany był bardzo gorąco i serdecznie. Manifestowali zarówno przyjaźń dla zaprzyjaźnionego narodu, jak też uznanie dla naprawdę ciekawej reprezentacji jego sztuki.

Z okazji tych doskonałych przedstawień chciabó by się wyrazić życzenie dla polskich teatrów marionetkowych; aby wizyty teatrów radzieckiego — Obraczowa i czechosłowackiego — Skupy wpłynęły ożywczo na nasz ruch marionetkowy. Oby zyskał on przez te wizyty poważniejsze zainteresowanie i uwagę, oby zaczął rozwijać się tak wspaniale, jak tamte, w sąsiednich zaprzyjaźnionych krajach.

T. Kraszewski